Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3!.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Dziś 12 stronic

Nr. 8406 | Lwów, środa 8 lutego 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Podpisanie traktatu rozjemczego

między Francją a Stanami Zjed.

25 bm. zaczną się rokowania z Litwą w Kopenhadze.

„Siedm skrwawionych trupów" koło Żółkwi, czyli sensacja, której nie było. - Skazanie koncypjenta dr. Grzeszczyńskiego. Wielki wybuch w wagonie na dworcu w Rzeszowie.

ZWŁOKI POSŁA KOWALSKIEGO [illegible]

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (ps) Dzisiaj o godz. 3 popoł. przybyły do Warszawy zwłoki zmarłego posła polskiego w Angorze Kowalskiego. Zwłoki po nabożeństwie zostaną we czwartek złożone w grobie rodzinnym na Powązkach.

WIELKA POŻYCZKA ANG. DLA POZNANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

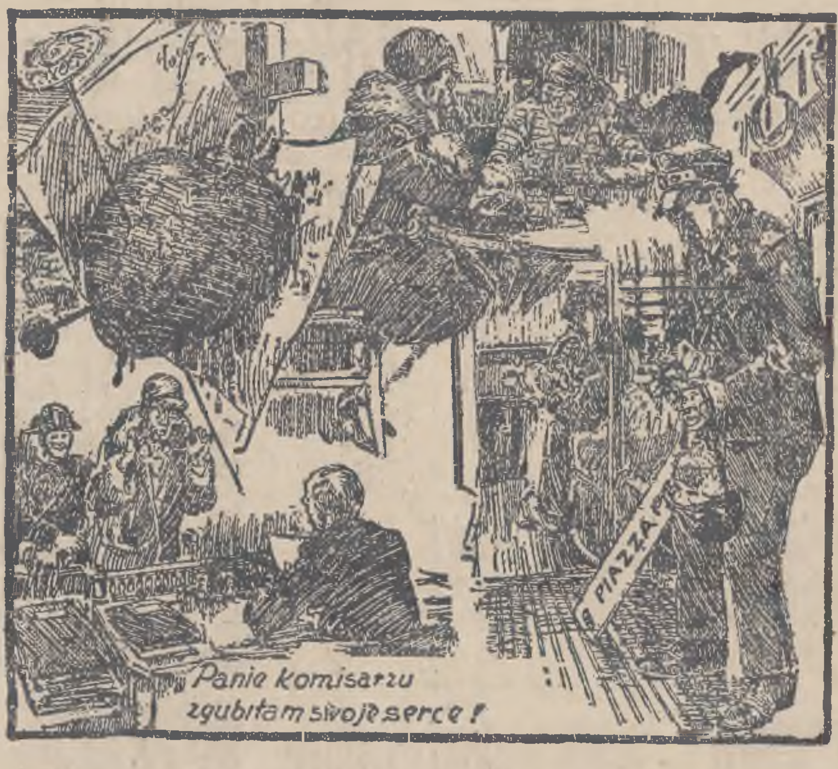
Warszawa, 6 lutego. (ps) Miasto Poznań zawarło z konsorcjum angielskiem Tow. asekuracyjnych umowę o zaciągnięcie **pożyczki inwestycyjnej pół miljona funtów szterlingów.** Dokonano sfinalizowania rokowań, przyczem przedstawiciele konsorcjum angielskiego stwierdzili, że **stan zakładów m. Poznania jest wprost wzorowy.**

NAUCZYCIEL WOBEC UCZNIA ZA STRZELIŁ SIĘ W SANIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. lutego. (ps.) W niezwykły sposób popełnił samobójstwo nauczyciel szkoły powszechnej Alfred **Furmańczyk.** Nauczyciel ten uczestniczył w wycieczce saniami ze swym uczniem. W drodze nagle dobył rewolweru i **strzelił kilkakrotnie w górę, poczem skierował broń w swoją prawą skroń i śmiertelnie się ranił.** Co było przyczyną tragicznego samobójstwa młodego nauczyciela, niewiadomo.

—o—



TAJEMNICA PRZEBITEGO SERCA.
(Do artykułu na str. 6.)

(Do artykułu na str. 6.)

UMORZONE DOCHODZENIA PRZECIW P. LANDSBERGOWI.

Warszawa 6. lutego. (Tel. G. P.) Min. komunikacji podaje, że wszczęte swego czasu dochodzenia karno-sądowe przeciwko b. prezesowi Dyrekcji kolei w Wilnie, inż. Emilowi **Landsbergowi,** o rzekomą nieprawidłowość w gospodarce leśnej, prowadzonej przez Dyrekcję wileńską, zostały decyzją Sądu okr. w Wilnie **umorzone z powodu braku cech przestępstwa.**

O UJEDNOSTAJNIENIE POLITYKI SANITARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (ps) Obradował w Warszawie zjazd naczelników wojew. wydziałów zdrowia, w którym uczestniczyli przedstawiciele Min. spr. wewn. Zaznajomiono się z całokształtem zagadnień sanitarnych, wysłuchano zamierzeń rządu w dziedzinie polityki sanitarnej i stwierdzono, że **jednolite dla całego państwa ujmowanie zagadnień sanitarnych** postępuje szybko naprzód. Obradom przewodniczył Min. Składkowski, który podniósł **konieczność dalszej energicznej akcji celem doprowadzenia polskich osiedli do stanu odpowiadającego w zupełności warunkom zdrowotnym.**

—o—

NIEMA MOWY O PRZENIESIENIU LIGI NAR. DO WIEDNIA.

Londyn 6. lutego. (Tel. G. P.) „Daily Tel." stwierdza, iż akcja w kierunku **przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia,** nie odniosła żadnego skutku. Państwa Małej Ententy zgadzają się na neutralizację polityczną Austrji, natomiast Anglja, Japonja, Szwecja, Niemcy i państwa Ameryki łacińskiej **oświadczają się przeciwko przeniesieniu siedziby Ligi Narodów.**

—o—

DŁUG NIEMIECKI WYNOSI 2 I PÓŁ MILJARDA DOLARÓW.

N. Jork 6. lutego. (Tel. G. P.) W paryskiej depeszy „N. York Tempsa"! podana jest **suma długów reparacyjnych Niemiec, ustalona przez Parkera Gilberta na 2.5 miljarda dolarów.**

—o—

Chjeno-Piastowców nie minie chyba sowjecki order „Czerwonego Sztandaru".

ECHA SKANDALU W PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ. — SWOISTE POJMOWANIE LISTU PASTERSKIEGO BISKUPÓW. — ARGUMENTY NIE NA CZASIE. — NAWET „RZECZPOSPOLITA" WYRAŻA SWOJE ZDUMIENIE.

Poniższe interesujące uwagi, będące wyrazem swoistego poglądu na pewne zagadnienia polityki wyborczej, zamieszczamy jako artykuł dyskusyjny.

Redakcja.

Lwów, 7 lutego.

(stm) Skandal, jakiego ub. wtorku było widownią posiedzenie państwowej komisji wyborczej, **nie przestaje zajmować opinji publicznej.** Obywatel nie zarażony rozkładem partyjnictwa łamie sobie głowę i ani rusz nie potrafi pojąć, **dlaczego partja komunistyczna zyskała protekcję trzech stronnictw nacjonalistyczno - prawicowych.** Przeciera oczy ze zdumienia dowiadując się, że dzięki tej właśnie protekcji **komuniści będą mogli uczestniczyć w podziale 72 mandatów z listy państwowej!** A co już stanowi prawdziwą zagadkę, to udział b. posła ks. Wyrębowskiego w owym kurtuazyjnym reweransie w stronę notorycznych wrogów Kościoła katolickiego.

...„Jakąż wymówkę dla podścielania dywanu bolszewikom do „krzeseł kurulnych" w Izbie sejmowej — pisze „Kurjer Poranny" — ma ten duchowny działacz publiczny, działający imieniem grupy, której organ („Warszawianka") — bezustannie przysięga na posłuszeństwo dla Listu Pasterskiego Biskupów Polskich?

Czy tego wymagał, to nakazywał księdzu Wyrębowskiemu List Pasterski? Czy na to wzywał katolików do pamiętania **przy wyborach o interesach Kościoła i o sprawie katolickiej,** aby walczyli z katolikami, stojącymi przy rządzie Marszałka Piłsudskiego, ale aby równocześnie przykładali rękę do wprowadzania bolszewików na sejmowe krzesła państwowe?"

Niechaj nikt nie da się w błąd wprowadzić, jeżeli usłyszy w odpowiedzi argumenty tej mniejwięcej treści:

...Jest politycznie racjonalne wprowadzenie raz wreszcie **komunistów na światło dnia.** Metodę łamania wpływów komunistycznych wśród mas za pomocą represji i sztucznego zapędzania w podziemia **należy uważać za błędną.** Legalizacja partji komunistycznej ułatwi walkę z nią i spowoduje — jak to obserwować można na Zachodzie — **bankructwo haseł Trzeciej Międzynarodówki wśród szerokich mas...**

Argumenty powyższe mogą być słuszne lub nie. Jest to temat do dyskusji. W obecnym jednak wypadku **nie mają najmniejszego zastosowania.** Przez ewentualne unieważnienie trzynastki w państwowej komisji wyborczej, **nie uniemożliwionoby** wcale komunistom udziału w wyborach. Pozbawiłoby to ich jedynie **pewnej liczby mandatów z listy państwowej,** co byłoby zresztą słuszną karą za stwierdzone fałszowanie podpisów na tej liście. Dopiero w świetle tego stanu faktycznego ujawnia się **z całą jaskrawością** właściwa intencja przedstawicieli Narodowej Demokracji, grupy p. Strońskiego i Piasta: Nie mogą zdobyć w przyszłym Sejmie większości dla siebie, **niechaj więc będzie to ciało najmniej zdolne do pozytywnej pracy!**

Ostatni wybryk Endeko - Piastowców potępiła surowo nie tylko **prasa prorządowa.** Także organ Chrześcijańskiej Demokracji nie zawahał się zaprotestować przeciw temu. W artykule wstępnym „Rzeczypospolitej" podpisanym przez ks. Zygmunta Kaczyńskiego czytamy:

...„Z najwyższem zdumieniem dowiedzieliśmy się, że **powstrzymali się od głosowania** reprezentanci stronnictw Narodowej Demokracji i Chrześcijańsko - Narodowego, umożliwiając tem samem przejście i zatwierdzenie listy jawnie bolszewickiej".

A dalej:

..„Należy zatem **bardzo ubolewać,** że przedstawiciele **zachowawczych** obozów politycznych swem stanowiskiem przyczynili się do zatwierdzenia komunistycznej listy państwowej.

Stanowczo, zbyt dużo w stosunku do komunistów kurtuazji".

Reprymenda coprawda łagodna. Wprost ojcowska. Nie należy się jednak temu dziwić. Mało kto rozprawia chętnie o własnych **skandalach rodzinnych.** I to pro foro externo! Wprawdzie Chadecja nie miała nic wspólnego z głośnem już dziś zajściem w państwowej komisji wyborczej, a nawet jej przedstawiciel b. wicemin. **Kuczyński jedyny oddał głos swój za unieważnieniem listy komunistycznej,** ale przecież z Piastowcami chadza się pod rękę na wspólnej liście nr. 25, a z kanarkiem endeckim zawarło się **sojusze lokalne w Warszawie i Łodzi...** Więc ks. Kaczyński choć szczerze zgorszony niepoczytalnym wybrykiem swych kombatantów, już ze względów taktycznych **nie mógł dać swemu oburzeniu właściwego wyrazu.**

Podpisanie traktatu rozjemczego między Francją a Stanami Zj.

Waszyngton, 6 lutego. (Tel. G. P.) Dziś o godzinie 11 rano podsekretarz stanu Olds oraz ambasador francuski Claudel **podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonemi.**

Wielki wybuch na dworcu w Rzeszowie

TAJEMNICZY WAGON IDĄCY Z NIEMIEC DO SOWDEPJI EKSPLODOWAŁ I SPŁONĄŁ.

(Od naszego korespondenta).

Rzeszów, w lutym.

W jednym z wagonów pociągu towarowego, zdążającego z Wrocławia do SSSR. nastąpił wybuch. W czasie manewrowania pociągu na stacji Rzeszów służba kolejowa zauważyła **błękitne płomienie, ukazujące się w środku wagonu.** Wagon zdołano odczepić i w chwili gdy odepchnięto go na boczny tor **eksplodowała jedna z beczek, znajdujących się w wagonie.** W odstępach kilku sekund rozległy **się dalsze detonacje: eksplodowały** inne pozostawiane w wagonie beczki.

Jedna z eksplozji była tak silną, iż **rozsadziła wagon, wyrzucając części żelaznych beczek na wysokość 200 metrów. Z beczek sączył się jakiś płyn, paląc się słupem ognia.** Ratunek straży ogniowej okazał się niemożliwym ze względu na to, iż przy zbliżeniu się do wagonu, odrzucane żelazne części **beczek groziły śmiercią lub kalectwem. Wagon z płynem wybuchowym spłonął doszczętnie.**

Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, jaki **skład chemiczny zawierał płyn eksplodujący, przewożony, jak wiadomo, z Wrocławia do SSSR.**

Straszne samobójstwo w Warszawie.

DESPERATKA RZUCIŁA SIĘ Z 5. P. GMACHU TEATRU I WBIŁA SIĘ NA SZTACHETY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. lutego. (ps). Dziś o godz. 6. wiecz. popełniła samobójstwo jakaś młoda, 20-letnia kobieta w sposób, który **mrozi krew w żyłach.** Desperatka, której identyczności nie stwierdzono, rzuciła się **z 5 p. gmachu miejskiego Teatru Narodowego przy ul Trębackiej 10,** przyczem upadając w dół, **wbiła się na sztachety.** Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Kim jest owa samobójczyni, nie zdołano dotychczas stwierdzić.



WYJAZD P. PREZYDENTOWEJ DO NICEI.

Warszawa, 6. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj wyjechała z Warszawy p. Prezydentowa **Mościcka** na kilkutygodniowy **pobyt kuracyjny do Nicei.** P. Prezydentowej towarzyszy wdowa po śp. niż. Fr. Mościckim i szef gabinetu wojsk. pułk. Zahorski, który odprowadza p. Prezydentową do granicy. Imieniem rządu żegnał p. Prez. Mościcką wicepremjer Bartel.

KS. PRYMAS HLOND W BAWARJI.

Ratyzbona 6. lutego. (Tel. G. P.) Dnia 6. bm. przybył do Ratyzbony ks. kardynał Hlond, witany przez przedstawicieli duchowieństwa i miasta.

Monachjum, 6. lutego. (Tel. G. P.). Z okazji pobytu w Monachjum ks. Prymasa Hlonda odbyło się u kardynała Faulhabera **śniadanie.** Wieczorem konsul gen. Ładoś wydał obiad, na którym byli obecni obaj kardynałowie, nuncjusz apost. Fassaldo, bawarski premjer Held, reprezentant rządu Rzeszy dr. Haniel i pierwszy burmistrz z Monachjum Scharnagl. Po obiedzie odbył się w konsulacie generalnym raut.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 lutego. (Tel. G. P.). Przybyli tu w sprawach służbowych wojewodowie: kielecki p. Korsak i śląski p. Grażyński.

ZGON LAUREATA NOBLA.

Amsterdam, 6 lutego. (Tel. G. P.). Znany fizyk, przewodniczący Ligi Narodów, dla współpracy umysłowej, prof. Lorenz, zmarł w Harlemie w 73 roku życia. Prof. Lorentz otrzymał swego czasu **nagrodę Nobla.**

OLBRZYMI RAID ANGIELSKICH HYDROPLANÓW.

Rangoon, 6 lutego. (Tel. G. P.). Dziś rano przybyły tu cztery wodnopłatowce brytyjskie, dokonywujące lotu na daleki wschód i do Australji na przestrzeni 20.000 mil. Eskadra przeleciała już bez żadnego wypadku 9.000 mil. Obecnie po przelocie nad wybrzeżem Indji, udaje się ona do Australji przez Singapore i Indje holenderskie. Każdy hydroplan posiada załogę, złożoną z 4 ludzi. Lot rozpoczął się w Souamphon w dniu 17 października zeszłego roku.

Zarząd Stronnictwa Chrześcijańsko - Rolniczego

ukonstytuował się w Warszawie 5 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lutego. (ps) Dnia 5 lutego odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa Chrześcijańsko - Rolniczego Tadeusza Szułdrzyńskiego zebranie Zarządu głównego, poświęcone sprawom organizacyjnym i politycznym.

Prezes zarządu p. Leszczyński scharakteryzował genezę rozłamu w Ch. N., zaznaczając, że przyczyny rozłamu szukać należy w zarysowującej się różnicy pojęć na zagadnienia państwowe, doprowadzającej do tego, że już przed rozłamem niektórzy członkowie nie licząc się z wolą stronnictwa angażowali się w politykę sprzeczną z linją postępowania, uznaną wspólnie z Komitetem Zachowawczym jako obowiązującą wytyczną. Następnie przedstawił p. Leszczyński plan pracy na przyszłość i nakreślił stanowisko stronnictwa w akcji wyborczej. **Stronnictwo będzie popierało listę Nr. 1, na terenie ziem zachodnich listę Nr. 30 (Katolickiej Unji).**

Wywiązała się ożywiona dyskusja i w rezultacie postanowiono zaraz po wyborach odbyć posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa, przedtem jednak odbyć zebranie dzielnicowe w Małopolsce Wschodniej i b. Kongresówce. Wreszcie dokonano ukonstytuowania Zarządu, a mianowicie: Prezes Stronnictwa Tadeusz Szułdrzyński, prezes Zarządu: Leszczyński, członek Zarządu Jan Stecki, wiceprezesi: Ossowski, Rudziński, Ozimina. Prócz tego weszło do Zarządu 16 członków (m. i. b. min. Michalski i Madeyski) oraz 16 zastępców.

NADUŻYWANIE NAZWISKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DLA CELÓW AGITACYJNYCH.

Warszawa, 6 lutego. (ps) Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja, złożona z 32 włościan z woj. lubelskiego, ażeby wyjednać u Marsz. Piłsudskiego audjencję. Na terenach tego województwa prowadzą agitację wyborczą rozmaite stronnictwa, które wiedząc, że **osoba Marsz. Piłsudskiego cieszy się olbrzymiemi prost sympatjami**, posługują się jego nazwiskiem w celach agitacyjnych. Czynią to nawet partje opozycyjne m. in. **Piast**. Rozrzuca się ulotki i odezwy agitacyjne, twierdzące, że tę listę popiera Marsz. Piłsudski. Wobec tego panuje na wsi zupełna **dezorjentacja i chłopi nie wiedzą, na którą listę mają głosować.** Wobec tego postanowili sprawę tę dokładnie zbadać i wysłać do Marsz. Piłsudskiego swoją delegację. Marsz. Piłsudski włościan przyjął i dłuższy czas z nimi rozmawiał, poczem delegacja udała się do szefa biura wyborczego listy 1. Przybycie dalszych takich delegacyj jest zapowiadane.

Waldemaras zaniechał uporu.

25 BM. ZACZNĄ SIĘ ROKOWANIA Z POLSKĄ W KOPENHADZE.

Gdańsk, 6 lutego. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze donoszą z Kowna, że w nieprzejednanym stanowisku Litwy wobec Polski zanosi się na stanowczy przewrót. Waldemaras zdecydował się obecnie na oficjalne podjęcie rokowań z Polską. Rokowania te — jak zapewniają z miarodajnej strony litewskiej, mają się rozpocząć 25 lutego w Kopenhadze.

Społeczeństwo litewskie nareszcie przejrzało?

NIECHĘĆ DO NIEMIEC, ROSJI I WALDEMARASA.

Gdańsk, 6 lutego. (Tel. G. P.) „Balt Presse" donosi z Kowna: Prasa kowieńska otrzymała z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że **rząd litewski pragnie obecnie stanowczego uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym.** Będzie dążył do tego aby stosunki z Polską ukształtować normalnie i rzeczowo. **Usunięte muszą być kwasy, istniejące dotychczas, które zatruwały atmosferę pokoju.**

Ze strony sowj. oraz niemieckiej czynione są usiłowania celem opóźnienia a nawet udaremnienia rokowań. Tymczasem **nastroje litewskie wobec Rosji sowjeckiej uległy radykalnej zmianie**, a również w stosunku do Niemiec wzrasta nieufność, zwłaszcza z powodu **lichych wyników berlińskiej podróży Waldemarasa.** Litwa będzie musiała przeto rozpocząć rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. Waldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na **import bydła i mięsa z Litwy.**

16 BM. BĘDZIE GORĄCY DZIEŃ W KOWNIE.

Kowno, 6 lutego. (Tel. G. P.) Z kół politycznych zbliżonych do lewicy donoszą, że na dzień 16 lutego planowane są wielkie demonstracje partji socjalistycznej oraz ludowców przeciwko rządom Waldemarasa, oraz przeciwko trwaniu dyktatury.

W Berlinie podpisano traktat niemiecko sowjecko-litewski?

TRÓJPRZYMIERZE NA WZÓR TRAKTATU Z RAPALLO.

Moskwa, 6 lutego. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych wyjeżdża do Berlina ambasador niemiecki w Moskwie hr. **Brockdorff Rantzau. Wyjazd jego związany jest z pobytem premjera litewskiego Waldemarasa w Berlinie** oraz prowadzonemi ostatnio rokowaniami sowjecko - niemiecko - litewskiemi, mającemi doprowadzić do porozumienia tych trzech państw.

Berlin, 6 lutego. (Tel. G. P.) Korespondent Aj. Wschodniej dowiaduje się, że w czasie pobytu Waldemarasa w Berlinie odbyły się **ważne narady polityczne z udziałem posła sowjeckiego w Kownie.** W rezultacie tych narad **został podpisany specjalny traktat pomiędzy Rosją a Litwą, na wzór traktatu z Rapallo.** W ten sposób zawarte zostało w Berlinie trójprzymierze między Rosją, Niemcami i Litwą. Tutejsze koła polityczne łączą fakt ten z nagłą przerwą w **rokowaniach polsko - rosyjskich.**

LIST PASTERSKI KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 6 lutego. (Tel. G. P.). Biskup śląski ks. Lisiecki wydał do duchowieństwa odezwę, w której m. in. głosi: „Obowiązkiem kapłanów jest zbliżać i godzić społeczeństwo w imię haseł Chrystusowych, nie wolno im natomiast wpływać na sumienia wyborców i głosić partyjne hasła wyborcze. Akcja polityczna nie przystoi powadze władzy duchownej. Obowiązkiem kapłana jest wzmocnienie zaufania do rządu jako władzy świeckiej, której należy oddać, co jej się należy, podobnie jak rząd oddaje Bogu, co Bogu się należy. **Rząd Marsz. Piłsudskiego z daleko idącą lojalnością i poszanowaniem odnosi się do spraw Kościoła katolickiego".**

Odezwa ta wywołała wielkie wrażenie w społeczeństwie górnośląskiem.

ODEZW WYBORCZYCH NIE WOLNO LEPIĆ NA KOŚCIOŁACH.

Wilno 6 lutego. (Tel. G. P.) Z polecenia ks. arcyb. Jałbrzykowskiego Kurja metropolitalna poleciła proboszczom, aby nie naklejano na kościołach i zabudowaniach kościelnych plakatów i odezw wyborczych

P. KORFANTY IDZIE ZE STRONNICTWEM CH. D.

Warszawa 6. lutego. (Tel. G. P.) „Epoka" donosi, że wbrew zapowiedziom akcji samodzielnej p. Korfanty zgłosił listę śląskiej Ch. D., do państwowej listy nr. 25 Ch. D. i Piasta. Śląski „Piast", należący na G. Śląsku do bloku współpracy z rządem założył przeciwko temu protest.

KTO ZARABIA NA AGITACJI WYBORCZEJ?

Drukarnie, papiernie i handlarze zgniłych jaj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. lutego. (ps.) W obecnej kampanji wyborczej zauważyło się na rynku papierniczym, jak i drukarskim zrozumiałe ożywienie, a obok tego podobne ożywienie zauważono na rynku jajczarskim. W ostatnich bowiem czasach niespodziewanie wzmogło się **zapotrzebowanie zgniłych jajek**, niejednokrotnie **większe, aniżeli na zdrowe jaja!** Jak się okazuje, zakupy te czynią agitatorzy dla użytku na rozmaitych zebraniach przedwyborczych. Bronią tą walczono wczoraj w Warszawie dwukrotnie: Raz obrzucono kilkudziesięciu jajami p. **Stanisława Strońskiego,** drugim razem zwolennicy jedynki obsypali niemi korporantów, którzy zachowali się wyzywająco. Kupcy wykorzystują tę konjunkturę i obecnie panuje **haussa na zgniłe jaja.**

———o———

6-LECIE PONTYFIKATU PIUSA IX.

Warszawa, 6. lutego. (Tel. G. P.) **W d. 6. bm. upływa 6 lat od chwili, gdy na Stolicy Apostolskiej zasiadł arc. ks. Achilles Ratti jako Pius IX.** W związku z tem prasa warszawska zamieszcza szereg artykułów poświęconych Papieżowi i podkreśla Jego życzliwy stosunek do Polski.

ODCZYT PROF. BIRŻYSZKI.

Kraków, 6 lutego. (Tel. G. P.) Dziś odbył się w auli Uniw. Jagiell. odczyt prof. z Kowna Birżyszki pt. O obecnym stanie badań historji i literatury litewskiej. Prelegent zakończył swój piękną polszczyzną wygłoszony wykład wyrażeniem nadziei rychłej rewizji pojęć narodu litewskiego w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

ARESZTOWANIE DR. DROBNERA.

Bydgoszcz, 6. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj aresztowano tu przywódcę niezależnych socjalistów dra Drobnera z Krakowa. Stoi on po dzarzutem **zdrady stanu,** jakiej się dopuścił w przemówieniu na wiecu, wzywając obecnych do wszczęcia **czynnej walki klasowej** i do zniesienia drogą rewolucji istniejącego porządku społecznego w państwie.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY NA ŚLĄSKU.

Katowice, 6. lutego. (Tel. G. P.). Komisja do ustalania wskaźnika drożyźnianego stwierdziła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej za czas od 30. grudnia ub. roku do 31. stycznia 1928 **spadły o 2.64 proc.**

ORĘDZIE I AMNESTJA SMETONY.

Ryga, 6. lutego. (Tel. G. P.). Jak słychać z Kowna, prezydent Litwy przy okazji święta 10-lecia odzyskania niepodległości Litwy ogłosi orędzie do narodu, które będzie też zawierało amnestję. Obecnie odbywają się narady nad tem, czy ewentualnie nie byłoby najlepiej zapomocą tegoż dekretu **przeprowadzić zamierzone zmiany konstytucji.**

WZNOWIENIE ROKOWAŃ MIĘDZY RZYMEM A BELGRADEM?

Białogród, 6 lutego. (Tel. G. P.) Przybył tu nagle wezwany do Białogrodu poseł jugosł. w Rzymie Rakicz. Konferował on dwukrotnie z ministrem spraw zagr. Marinkowiczem w kwestjach związanych z układem w Nettuni. Pobytowi Rakicza w Białogrodzie przypisywane jest **poważne znaczenie polityczne.** Chodzić ma mianowicie **o ustalenie stanowiska Jugosławji wobec istniejących możliwości wznowienia rokowań włosko-jugosłowiańskich dla uregulowania całokształtu wzajemnych stosunków politycznych**

150-LECIE PRZYJAŹNI FRANCUSKO-AMER.

Paryż, 6. lutego. (Tel. G. P.). Z okazji rocznicy podpisania traktatu pomiędzy Francją a Stanami Zj. w roku 1778, Briand wydał śniadanie na cześć ambasadora Stanów Zj. **Herricka.** W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

WIELKI PROCES KUPCÓW - PRZEMYTNIKÓW.

Kraków, 6 lutego. (Tel. G. P.). Dziś w okręgowym Sądzie karnym w Krakowie rozpoczął się 6-dniowy proces o przemytnictwo materjałów tekstylnych na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 kupców żyd. z Krakowa.

Zamach na prezydenta Portugalji

I WYBUCH REWOLUCJI W LIZBBONIE?

Berlin, 6 lutego. (Tel. G. P.) Korespondent paryski „Berl. Tageblattu" donosi, iż dzisiaj nadeszła do Paryża niesprawdzona dotychczas **depesza radjowa z Lizbony, według której dzisiaj dokonano zamachu na prezydenta republiki Carmonę. Zamach miał się udać. Bezpośrednio potem wybuchła w Lizbonie rewolucja.** Ze strony poselstwa **portugalskiego w Paryżu nie ma do tej pory żadnego potwierdzenia tej wiadomości.**

Polski lot Warszawa-Chicago

ODBĘDZIE SIĘ W TRZECH ETAPACH W LECIE 1928.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lutym.

(e) Zaoceaniczny lot polski, przygotowywany od kilku miesięcy przez Polonję amerykańską, dojdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa do skutku. Do Warszawy przybył przedstawiciel organizacyj polskich w Ameryce, **p. Jan Zaleski,** aby przeprowadzić ostateczne pertraktacje z kapitanem lotnictwa **Kowalczykiem,** który odbyć ma lot w towarzystwie asa lotnictwa cywilnego, pilota „Aerolotu", p Kłysza. Dotychczas zebrano wśród Polonji amerykańskiej na ten cel przeszło **20.000 dolarów.**

Lot transatlatycki lotników polskich będzie miał ogólnej trasy 5.870 klm. i odbędzie się w zależności od warunków atmosferycznych **w maju, czerwcu lub lipcu 1928 r.**

Lot odbędzie się **w trzech etapach** Pierwszy etap **Warszawa—Irlandja,** drugi **Irlandja—Newfundland** do punktu Cap Grace w Stanach Zj., trzeci. ostatni etap prowadzić będzie **z Cap Grace do Chicago.**

Dotychczas nie zdecydowano się jeszcze **na typ samolotu,** w którym lot będzie dokonany. Organizatorzy mają do wyboru bądź aeroplan niemiecki systemu „Fokkera" lub też włoski systemu „Caproni".

Aparat włoski jest tak skonstruowany, iż można opuścić się w nim na powierzchnię oceanu i następnie lot kontynuować.

Lotnikom polskim towarzyszyć ma: korespondent jednego z dzienników chicagowskich i **pewien wyższy oficer,** zajmujący wybitne stanowisko reprezentacyjne.

WIELKIE ARESZTOWANIA NA UKRAINIE SOW.

Moskwa, 6 lutego. (Tel. G. P.). Według wiadomości z Sebastopola, na terenie ukraińskiej SSR. **trwają aresztowania opozycjonistów.** W ciągu dni ostatnich zwolniono w Kijowie i Charkowie 30 urzędników sowjeckich, oskarżonych o popieranie opozycji. Licznych **aresztowań dokonano wśród marynarzy czerwonej floty czarnomorskiej.** Kilkunastu marynarzy deportowano.

GÓRNICY CZESCY ODROCZYLI STRAJK.

Praga, 6 lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj zgromadzenie górników płn. zachod. Zagłębia Czechosłowackiego uchwaliło odroczyć narazie strajk do 13 bm. O ileby rokowania nie wydały rezultatu, **rozpocznie się akcję strajkową.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W WILNIE.

Wilno, 6 lutego. (Tel. G. P.). W d. 4 bm. w związku z rocznicą śmierci Lenina miejscowi komsomolcy usiłowali zorganizować demonstracyjny pochód. Policja zlikwidowała demonstrację, aresztując szereg prowodyrów.

SCHOBER JAKO OFIARA WŁAŚCICIELI KAMIENIC.

Wiedeń, 6. lutego (Tel. G. P.). Soc „Der Abend" twierdzi, że kanc. Seipl zaproponował socjalistom usunięcie Schobera, domagał się jednak od nich za to zgody na zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

DOPIERO ZA LAT 12 POZNAMY PAMIĘTNIKI HAIGA.

Londyn 6. lutego. (Tel. G. P.) W Muzeum Brytyjskiem znajdują się pamiętniki zmarłego lorda Haiga, b. naczelnego wodza wojsk angielskich w czasie wielkiej wojny światowej. Zgodnie z wolą zmarłego pamiętniki te są obecnie niedostępne dla nikogo i mają być **opublikowane dopiero w 25 lat po wybuchu wojny światowej, tj. w r. 1940-tym.**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE.

Ryga, 6 lutego. (Tel. G. P.). W Libawie wykryto ośrodek komunistyczny i dokonano szeregu aresztowań, stronnictwo komunistyczne jest bowiem na Łotwie nielegalne. Dokumenty, jakie wpadły w ręce policji, dopomogły do wykrycia ośrodka komunistycznego w stolicy, gdzie również aresztowano około 10 osób.

OSTRY RYGOR W TEATRACH WŁOSKICH.

Rzym, 6. lutego. (Tel. G. P.). Faszyzacja teatrów włoskich postępuje energicznie naprzód. Mussolini podpisał specjalny kontrakt regulujący prawa i obowiązki personalu teatrów, kin music-hallów, varietes itp. Kontrakt ów oddaje wybór personalu w ręce dyrektorów i biur wynajmu syndykatów faszystowskich. Dyrektorzy po winni dawać pierwszeństwo artystom należącym do partji fasz. Personal baletu i chórów musi stawiać się w teatrze na pół godziny przed przedstawieniem i mieć staranie o powierzone mu kostjumy i rekwizyty. Za każde przewinienie przewidziane są kary pieniężne.

HINKLER ZACZĄŁ LOT LONDYN-AUSTRALJA.

Londyn, 6 lutego. (Tel. G. P.) Lotnik angielski **Hinkler** odleciał dzisiaj z Craydon do Australji na 30-konnym, lekkim aparacie. Hinkler zamierza odbyć ten lot **w ciągu 18 dni.** (Hinkler jest jednym z dwu lotników, którzy jesienią r. z. w drodze na wschód spadli koło Lwowa i zmuszeni byli przerwawszy lot, powrócić do Anglji).

Kalendarzyk wyborczy.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 37 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do Senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

P. Wojewoda Borkowski u Obrońców Lwowa.

Lwów, 7. lutego.

Jak się dowiadujemy, **p. Wojewoda Borkowski** na zaproszenie Prezydjum Z. O. L. odwiedził w dniu 3. bm. w godzinach wieczornych Obrońców Lwowa w ich lokalu Związkowym przy ul. Rutowskiego 11.

P. Wojewodę powitali licznie zebrani Obrońcy Lwowa, dla których przybycie Dostojnego Gościa było **prawdziwą i radosną niespodzianką.** Po krótkiem powitaniu p. Wojewoda zwiedził lokal Związkowy, przyczem wyraził zdziwienie, że Obrońcy Lwowa mają tak **ciasne pomieszczenie,** nie odpowiadające powadze Związku, jego liczebności i żywotności.

Następnie p. Wojewoda odbył z prezesem Nowakiem Przygodzkim **półgodzinną konferencję,** której przedmiotem były rozmaite sprawy Związku, a w szczególności sprawa **uroczystego obchodu dziesięcioletniej rocznicy Obrony Lwowa,** która przypada tego roku.

Denaturat i jodyna

Dwa zamachy samobójcze w jednym dniu.

Lwów, 7 lutego.

(—) Wczoraj zanotowało Pogotowie ratunkowe dwa zamachy samobójcze. Oto obok P. K. U. przy pl. Gwardji Narodowej, o godz. 12 w poł. truła się denaturem w zamiarze samobójczym 23-letnia służąca **Zofja Bezpałkiewicz.** Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na Bodnarówce za rogatką Stryjską. Zamieszkały tam robotnik 29-letni Władysław **Jaremczuk** otruł się jodyną. I jego Pogotowie ratunkowe odwiozło po udzieleniu mu pierwszej pomocy do szpitala. W obu wypadkach nie zdołano narazie stwierdzić przyczyny rozpaczliwych kroków.

Żywe ryby konserwowane w glinie.

Lwów, 7. lutego.

(e). Wiadomo, że istnieją pewne gatunki ryb, które spędzają zimę zakopane w mule i w stanie całkowitego uśpienia. Wychodząc z tego założenia, **obkładają Chińczycy żywe ryby wilgotną gliną** i przechowują je w lodowni. Po kilku miesiącach ryby, oswobodzone z gliny i zanurzone w świeżej wodzie powracają do życia.

APOSTOŁ MANJI SAMOBÓJCZEJ.

Miami (Floryda) 6. lutego. (Tel G. P) **Policja aresztowała tu i wydaliła ze zdrojowiska niejakiego Jani Yoyanando, wschodniego apostoła manji samobójstw. Szereg kobiet pod wpływem jego przemówień usiłowało utopić się. Wyratowane, powtarzały swe próby kilkakrotnie.**

Wykrycie sprawców wielkiego oszustwa czekowego w Katowicach.

Słynny Andrzej Paź, złodziej rzeszowski, sprawcą wyłudzenia 140.000 złotych w P.K.O.

SENSACYJNE DZIEJE NIEZWYKŁEJ AFERY. — POLICJA RZESZOWSKA UJĘŁA SPRAWCĘ I JEGO WSPÓLNIKÓW. — ZŁODZIEJE DOSTALI ZALEDWIE 20 TYS. ZŁOTYCH, RESZTĘ ZABRAŁ TAJEMNICZY „ORGANIZATOR" TRICKU.

Lwów, 7 lutego.

(—) Niedawno donieśliśmy o ujawnieniu przez policję rzeszowską **niezwykłego oszustwa,** popełnionego przez złodzieja rzeszowskiego, **Andrzeja Pazia,** który mając do odsiedzenia karę trzechmiesięcznego więzienia w Łodzi, za wynagrodzeniem 50 dolarów **wysłał tam zastępcę** w osobie kolegi zawodowego, Wojciecha **Pieli.** W związku z tą sprawą aresztowano dwóch urzędników sądowych w Łodzi. Równocześnie policja rzeszowska (głównie komendant pow. nadkom. Krupa i star. przodownik Zielski, - prowadzili żmudne dochodzenia w sprawie **olbrzymiej afery fałszerskiej, popełnionej we wrześniu 1927 w Katowicach, gdzie na podstawie fałszywego czeku podjęto w Banku Polskim**

140.000 zł.

O udział w tem fałszerstwie podejrzany był **ten sam złodziej Paź z Rzeszowa.** Obecnie otrzymaliśmy informacje które wyjaśniają częściowo tę sprawę i udział w niej Pazia. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu, albowiem w aferę **jest wmieszany szereg osób.**

Sensacyjna ta sprawa przedstawia się następująco:

24 września 1927 zgłosił się do Oddziału PKO. w Katowicach jakiś **nieznany**

osobnik z czekiem

i występując w charakterze **woźnego Syndykatu Polskich Zakładów Hutniczych,** podjął na ten czek z konta Syndykatu kwotę 140.000 zł. Ponieważ owo konto wynosiło 152.000, a osobnik ów przedłożył **oryginalny blankiet P. K. O.,** urzędnik czek ów honorował i po przeprowadzeniu manipulacji, wydał **właściwy czek P. K. O. na Bank Polski w Katowicach,** na który ów nieznajomy bez trudności podjął w Banku Polskim w Katowicach gotówkę.

Przypadek zrządził, że w godzinę później przybył do Oddziału PKO. w Katowicach **właściwy woźny Syndykatu z prawdziwym czekiem na 152.000** zł., oczywiście jednak odmówiono mu honorowania czeku dla braku pokrycia.

Sprawa fałszerstwa wyszła na jaw i stała się głośną w całej Polsce.

Za sprawcą fałszerstwa zaginął ślad. Policja znała jedynie rysopis sprawcy bardzo dokładny, dzięki właścicielowi tak zw. Wywiadowni Handlowej w Katowicach, Olszewskiemu, który był **świadkiem naocznym podejmowania pieniędzy na fałszywy czek.** P. Olszewski czekając przy okienku kasy PKO., miał sposobność przyjrzeć się dokładnie owemu osobnikowi i gdy ujawniono oszustwo, **podał bardzo**

dokładny rysopis

sprawcy. Dzięki temu policja w Rzeszowie doszła do przekonania, że rysopis ten zgadza się ściśle z wyglądem złodzieja rzeszowskiego,

Andrzeja Pazia,

o którym niedawno pisaliśmy.

Roztoczono obserwację nad Paziem i wywiady trwały aż do połowy stycznia 1928 r. Wywiady te potwierdziły podejrzenia policji. W toku dochodzeń ustalono, że **Paź rzeczywiście 24. IX. 1927 był w Katowicach, przyjechawszy tam z Krynicy.** Dnia 25. IX. powrócił rano, tj. w niedzielę do Staroniwy pod Rzeszowem i tego samego dnia przybył do niego z Katowic wspólnik oszustwa

Wincenty Nowak

z żoną Oktawją, zam. w Katowicach. Temu to Nowakowi wypłacił Paź po dłuższym targu **część udziału w kwocie 3.000 zł.** Paź, który przedtem nie miał żadnych pieniędzy, **kupił sobie dom za 2.300 dolarów, płacąc gotówką 1.300 dolarów.** Nadto na książeczkę M. K. O. w Rzeszowie złożyła żona Pazia **kilka tysięcy złotych.**

W końcu zwrócił uwagę policji w Rzeszowie hulaszczy i rozrzutny tryb życia Pazia. Na podstawie obserwacji policja rzeszowska w porozumieniu z katowicką **Pazia przyaresztowała i odstawiła do Katowic** 27. stycznia br. W Katowicach ujęto wspólników Pazia tj. Wincentego Nowaka i jego żonę.

Przy konfrontacji rozpoznał z całą pewnością p. Olszewski w Paziu osobnika, który honorował fałszywy czek w PKO. Cała szajka powędrowała do więzienia w Katowicach, a dochodzenia w tej sprawie są dalej prowadzone, gdyż **w aferę tę są wmieszane i inne osoby, które zabrały dla siebie**

lwią część zysków,

a Paziowi za bezpośrednie wykonanie oszustwa wypłacono **tylko nieznaczne honorarjum około 20.000 zł.**

„Przez imaginac ę, zajechał na koronację..."

„Siedm skrwawionych trupów koło Żółkwi"

wylęgło się w fantazji przygodnego reportera.

ALARMUJĄCA WIEŚĆ O KRWAWEJ RZEZI, KTÓREJ WCALE NIE BYŁO.

Lwów, 7 lutego.

(—) Znane są powszechnie anegdoty Lola Kindermetha. Jedną z nich gwoli uciesze naszych Czytelników, a z okazji wydarzenia, o którem będzie poniżej mowa, podamy w streszczeniu.

Oto zeszło się dwu obywateli, którzy nawzajem poczęli sobie opowiadać **straszne przygody, jakie mieli w życiu. I** tak jeden z nich zaczyna „Wyobraź sobie mój kochany, śniło mi się, że gdy spałem w pokoju, nagle wpadło czterech osobników z rewolwerami w ręku i poczęło do mnie strzelać. W pokoju były tylko jedne drzwi, więc skoczyłem ku drzwiom i ukryłem się w drugim pokoju. Tymczasem znowu tu zobaczyłem ośmiu bandytów z rewolwerami w rękach, którzy znowu zaczęli strzelać. I w tym pokoju były tylko jedne drzwi, więc rzuciłem się do nich i ukryłem się w następnym pokoju. Wyobraź sobie, że nagle tam zobaczyłem **aż szesnastu bandytów,** którzy z rewolwerami i szablami w ręku poczęli do mnie strzelać. Więc rzuciłem się ku drzwiom"...

Wtem miejscu interlokutor jego przerwał mu i rzekł:

— „Przestań — jeżeli jeszcze raz strzelisz, to dam ci w twarz!".

Taka mniejwięcej historja wydarzyła się **dwom obywatelom miasta Żółkwi,** stałym czytelnikom, a zarazem przygodnym informatorom pewnego pisma we Lwowie. Donieśli oni owej redakcji, że w Kłodnie obok Żółkwi **stała się ub. nocy niesłychana zbrodnia:** Jakichś **czterech panów elegancko ubranych** zajechało autem do dworu p. **Bilińskiego** i tam w nocy **dokonali mordu trojga osób,** a gdy usiłowali dokonać rabunku na osobie p. Bilińskiego, ten **celnymi strzałami z rewolweru wszystkich czterech położył pokotem.**

Sensacja pierwszej klasy, siedm trupów za jednym zamachem, nic dziwnego, że pismo owe wydrukowało o tem cały artykuł. Wedle innych wersji, jednemu z informatorów śniło się, że w Kłodnie **robiono zdjęcia filmowe do jakiegoś dramatu kryminalnego i ze widział trupy.** Podzielił się natychmiast treścią tego snu ze swoim przyjacielem, a ten znowu tuż przy przyjeździe do Lwowa spotkał się ze świeżo upieczonym i „wyzwolonym" przez pewne pismo „dziennikarzem", niejakim Kerzem, z zawodu cukiernikiem i ten błyskawicznie powiadomił o tem dwie lwowskie redakcje, które uwierzyły i — przykro wpadły.

Jest to bardzo pouczająca i pożyteczna nauczka, by jak najostrzej traktować krążące z upodobaniem koło wszelkich dzienników osobniki, które lada otarcie się o redakcję wyzyskują w tym celu, by udawać „redaktorów" i pod osłoną tej nazwy popełniać czyny, przynoszące ujmę stanowi dziennikarskiemu, gdyż ogół bliżej niepoinformowany skłonny jest postępki takich panów przenosić później na cały zawód. P. Kerz wie już, o co chodzi... Niech szewc pilnuje kopyta, a cukiernik makagigów...

*

Okręgowy urząd śledczy we Lwowie komunikuje nam, że **wiadomość o krwawej rzezi w Kłodnie obok Żółkwi, podana przez dwa pisma lwowskie, jak wykazały przeprowadzone natychmiast dochodzenia — jest zupełnie bezpodstawna i wyssana z palca.**

—o—

Koncyp. dr. Grzeszczyński skazany

na dwa miesiące więzienia za sprzeniewierzenie.

EPILOG SPRAWY, CIĄGNĄCEJ SIĘ TRZY LATA. — SĘDZIA ORZEKŁ ZAWIESZENIE KARY NA DWA LATA.

Lwów, 7 lutego.

(—) Wczoraj wreszcie nastąpił epilog przewlekającej się od szeregu miesięcy sprawy dra Czesława **Grzeszczyńskiego,** koncypienta adwokackiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie. W 1925 r. oskarżony zajęty był w firmie „Sparos", której dyrektorem był p. Rozdziałowski. W sierpniu tego roku p. Rozdziałowski wyjeżdżając na ferje pozostawił oskarżonemu w depozycie **3.600 akcyj.** Gdy po powrocie zażądał zwrotu depozytu okazało się, że **200 akcji kolejowych wartości ponad 2000 zł.** brakuje. Dr. Grzeszczyński zrazu twierdził, że akcje te ma w przechowaniu jego brat, a dopiero przyciśnięty do muru przyznał się, że **sprzedał je, a uzyskane pieniądze zużył na cele biurowe.** Twierdzenie to jednak okazało się nieprawdziwe i poszkodowany doniósł o sprzeniewierzeniu prokuratorji, która wytoczyła dr. Grzeszczyńskiemu **dochodzenia karne.**

Wczoraj odbyła się rozprawa, na której ostatecznie **zapadł wyrok.** Oskarżony bronił się, że był upoważniony do sprzedaży tych akcyj, a dalej twierdził, że były one własnością nie dra Rozdziałowskiego, ale p. **Suryna,** właściciela domu w Warszawie. Po rozprawie s. Sokołowski **przyjął winę oskarżonego za udowodnioną i zasądził go za zbrodnię sprzeniewierzenia na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg dwu lat.** Prok. Janisz zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. Również odwołanie zgłosił obrońca oskarżonego adw. dr. Kibitz.

—o—

Tajemnica przebitego serca.

STRASZLIWE ODKRYCIE W AUCIE. — SKRWAWIONE I POPRZEBIJANE SZPILKAMI SERCE. — TRAGIKOMICZNE ROZWIĄZANIE ZAGADKI. — SKRWAWIONE SERCE BYŁO TYLKO SYMBOLEM BOLEJĄCEGO SERCA OPUSZCZONEJ NIEWIASTY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Genua, w lutym.

(jp.) Przed kilku dniami cała Genua została wstrząśnięta **tajemniczem odkryciem**, które wskazywać się zdawało **na dokonanie potwornej wprost zbrodni, spełnionej pod wpływem namiętności.**

W autobusie publicznym, służba przy wieczornem porządkowaniu wozu, znalazła torebkę damską większych rozmiarów, a w niej — o zgrozo — **snać świeżo wydarte z jakiejś piersi zakrwawione serce, poprzebijane nawskróś szpilkami**, zapewne w jakiejś sadystycznej żądzy pastwienia się nad organem, będącym według romantyków siedzibą uczuć miłosnych.

Na krwawą tragedję miłosną wskazywał również **list, przybity szpilkami do wydartego serca.** List ten brzmiał następująco:

Ukochany mój Pietro! Teraz wreszcie będziesz zmuszony oddać na wieki Twe niewierne serce kochającej Cię namiętnie Lizie.

Nie ulegało wątpliwości, że namiętna Liza wydarła wraz z życiem z piersi niewiernego Pietra serce, aby go nie mógł już oddać żadnej innej kobiecie.

Policja wszczęła jak najenergiczniejsze poszukiwania za straszliwą sprawczynią tego czynu i wyświetleniem szczegółów domniemanej zbrodni. Wyświetlenie to udało się w zupełności, a wówczas **wesołość i śmiech zastąpiły miejsce zgrozy...**

Oto okazało się, że przebite tak tragicznie serce **nigdy nie biło w piersi ludzkiej**, lecz w piersi niewinniejszej od człowieka istoty, którą jednak kodeks karny pozwala zabijać bezkarnie.

Dla dobycia właściwej pointy z tego tragikomicznego zdarzenia. Czytelnik pozwoli, że opowiemy rzecz w chronologicznym porządku:

Przed niejakim czasem leciwa wiekiem, ale młoda sercem i temperamentem, bogata wdówka, **Liza Ricci** zapałała gorącym afektem do młodego i przystojnego **Pietra Lenta.** Ponieważ Pietro nie obfitował w dary fortuny, więc przez pewien czas dość mile odpowiadał na afekty leciwej damy, która wraz z uczuciami składała u stóp lubego obfite dobra materjalne.

Lecz po niejakim czasie **popsuło się między kochankami.** Pani Liza przekonała się o niestałości Pietra. Wśród wymówek i łez nastąpiło zerwanie.

Lecz energiczna niewiasta nie dała za wygraną i **postanowiła za wszelką cenę odzyskać serce kochanka.**

Nie byłaby zaś chyba prawdziwą Włoszką, gdyby nie wierzyła w **moc czarów.** Udała się zatem do pewnej sławnej wróżki o radę. Cudotwórcza niewiasta nie była zupełnie w kłopocie **i za odpowiednią sumę brzęczącej monety zdradziła swej klijentce sposób niezawodny:**

Aby odzyskać serce kochanka i zatrzymać je przy sobie na całe życie wystarczy **zabić własnemi rękami młodą owieczkę, wyrwać jej z piersi serce, a do tego ciepłego jeszcze serca przybić wielkiemi szpilkami list,** treści wyżej już podanej.

Następnie trzeba czemprędzej serce **wraz z listem zakopać na cmentarzu.** Póki serce owcze wraz z listem spoczywać będzie w ziemi, dopóty płochy Pietro nie potrafi oderwać swego serca od sprawczyni tych czarów.

Pani Liza z wiarą, która czyni cuda, spełniła pierwszą część przepisu wróżki, poczem **włożywszy serce owcze do torebki ręcznej, pojechała autobusem na cmentarz, aby je tam zakopać.**

Jednakowoż w roztargnieniu, właściwem osobom miotanym rozterką uczuć, wysiadając z autobusu, **zostawiła w nim torebkę,** zawierającą tajemniczy amulet. Dopiero na cmentarzu spostrzegła jego brak, lecz autobus już odjechał i nie mogła odzyskać swej zguby.

Gdy dzienniki rozgłosiły straszliwe odkrycie w autobusie, **p. Liza milczała, nie chcąc się okrywać śmiesznością.**

Jednakowoż organy śledcze przy bliższem badaniu zawartości torebki odkryły w niej **mały rachuneczek od krawczyni,** zaopatrzony firmą magazynu.

Po nitce **udało się już teraz dojść do kłębka.** Wyśledzono właścicielkę torebki i pani Liza wezwana przez władze, musiała złożyć zeznania, które zresztą **potwierdziła autopsja lekarska i wezwany do przesłuchania niewierny Pietro.**

Wobec tego wyjaśnienia, tragedja zamieniła się tak dla organów policyjnych, jak dla publiczności w farsę. Tylko jedna pani Liza nie mogła podzielać ogólnej wesołości, tem bardziej, że jest nadal przekonana, że gdyby nie roztargnienie, czary byłyby się niechybnie udały.

Gwałciciel - nożownik z Góry Stracenia

fałszerzem świadectwa wyzwolin za 100 zł.

PRÓCZ TEGO MA NA SUMIENIU NIERZĄD PRZECIW NATURZE, DOKONANY W CELI WIĘZIENNEJ.

Lwów, 7 lutego.

(—) Przed senatem pod przew. r. Będaszewskiego toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli Piotr Kwieciński, ślusarz maszynowy (karany już) oraz Józef Poruczyński, ślusarz z warsztatów kolejowych. Pierwszemu akt oskarżenia zarzuca rozmaite zbrodnie, a w szczególności, **że w lutym 1927 pod groźbą użycia noża zniewolił na Górze Stracenia Cecylję Djaczek, dziewczynę lekkich obyczajów, której następnie na policji odgrażał się zabójstwem, dalej czynną zniewagę posterunkowych policji oraz zbrodnię z § 129 b. lit. nierząd przeciwko naturze, popełniony w marcu 1927 ze współwięźniem Janem Urbanem.** Wreszcie oskarżony jest, że wespół z osk. Poruczyńskim w sierpniu 1927 dopuścił się **zbrodni fałszerstwa dokumentów.** Mianowicie spotkawszy się z Poruczyńskim w restauracji przy ul. Gródeckiej Kwieciński zaofiarował mu się z wyjednaniem **świadectwa wyzwolin i dyplomu na czeladnika** ślusarskiego za wynagrodzeniem 100 zł. Po kilku dniach istotnie Kwieciński doręczył zamówione świadectwo i dyplom, a gdy Poruczyński przedłożył je swojej przełożonej władzy celem uzyskania wyższego szczebla płacy oraz stabilizacji, stwierdzono, że dokumenty owe są sfałszowane. Dyrekcja warsztatów zawiadomiła o oszustwie policję i obu aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, że Poruczyński działał w dobrej wierze i polegał na tem, że Kwieciński, przy pomocy swoich wpływów wystara mu się o orygénalne dokumenty. Po rozprawie, która częściowo była tajną, trybunał wydał wyrok, skazujący **Kwiecińskiego na rok ciężkiego więzienia**, zaś Poruczyńskiego uwolnił. Osk. prok. Ogonowski, Kwiecińskiego bronił adw. dr. Hecht, Poruczyńskiego adw. dr. Thumin.

FEJLETON „GAZETY POR." z 8. II. 1928

HENRY POULAILLE.

Tęczowe perły.

Pewnego dnia matka powiedziała:

— Tak dłużej trwać nie może. Długi nasze rosną. Trzeba się zdecydować na krok stanowczy. Wierz mi, najlepiej będzie oddać małą z domu.

Przez kilka chwil czekała na odpowiedź. Skoro jednak mąż milczał, zabrała głos znowu:

— Twoja siostra chciała ją wziąć do siebie. Dlaczegobyśmy nie mieli się zgodzić? Mogłabym wówczas pracować za domem i więcej zarabiać. Po kilku miesiącach zabralibyśmy z powrotem dziecinkę.

Mąż nie odzywał się.

Od 6 miesięcy rozmyślała nad propozycją szwagierki, która podczas ostatniej bytności w Paryżu wyraziła gotowość zajęcia się dzieckiem.

Była powojenną wdową i bezdzietną, samotność dolegała jej bardzo. Dziecko wniosłoby życie i wesele do jej domu, rodzicom zaś dałoby możność wywikłania się ze złych interesów. Miałoby dobrego mleka i świeżego powietrza wbród.

— Zobaczymy... zobaczymy...

Ciężko rozstać się z trzy i pół letniem dzieckiem, przebrnąwszy już z niem najtrudniejszy, niemowlęcy okres.

A jednakże trzeba było nieodzownie powziąć decyzję.

Mieli tyle długów, a zarobek męża był tak marny, że innego wyjścia nie było jak zadomowa praca żony.

Nie pozostawało zatem nic innego, jak przyjąć propozycję mężowskiej siostry.

Dlaczego nie skorzystać?

Mieszkała o dwie godziny od Paryża. Możnaby dziecinkę często odwiedzać...

Dziewczątko tymczasem wesołe i beztroskie, biegało po pokoju, podczas gdy mama i tatuś radzili nad losem małej, a tak już wiele znaczącej osóbki. Szeptała coś w sekrecie lalce z gałganów.

Uciążliwe milczenie przerwał listonosz, przynosząc pismo od siostry, w którem ponawiała swoją propozycję.

Mąż jednak nie odpowiadał.

— Miałabym 13 franków u Michon przy ekspedycji — zapewniała gosposia — sąsiad, podmajstrzy mówił mi o tej posadzie. Przyznam ci się, że to mnie nęci.

Zaczęła liczyć:

— W trzy, najdalej cztery miesiące spłacilibyśmy długi, inaczej nigdy może nie wybrniemy z tych kłopotów. Pomyśl nad tem, mój kochany!

Wieczór smutno płynął, a mąż nie odezwał się w tej sprawie. Żona nie nalegała więcej.

— Do rana namyśli się — pocieszała się w duchu.

Rzeczywiście nazajutrz przed wyjściem do fabryki, robotnik krótko rzucił:

— Spróbujmy.

W tydzień potem małą Nène matka odwiozła na wieś do ciotki.

W ciągu kilku pierwszych tygodni dziecko płakało po całych dniach: ani jadło, ani spało, ani bawiło się.

— Do domu, do mamy, do tatusia! — wołało bezustannie.

Ciotka zaczynała się niepokoić.

Minęła wiosna, ustępując miejsca złotonośnemu latu. Słodkie i soczyste owoce osuszyły łezki małej Nène.

Ciotka, wspinając się na wysoką drabinę, rzucała małej garście pięknych wisien, ona sama zaś, nie zważając na ostre kolce skubała duży, włochaty agrest.

Odwiedziny rodziców witała radosnym okrzykiem.

Widząc co miesiąc córeczkę wesołą, zdrową i rumianą jak jabłuszko, robotnik z żoną odjeżdżał spokojny późnym wieczorem do Paryża. Nène żegnała wprawdzie rodziców gorącemi łzami, ale dobroczynny sen kleił niebawem zaczerwienione oczęta, a nazajutrz promienie słoneczne, głosy innych dzieci, śpiew ptasząt, a przedewszystkiem smaczne owoce zacierały wspomnienie rodziców.

Pewnego ranka Nène obudziła się i wstała o wiele wcześniej niż zwykle. Pobiegła zaraz na pobliską łąkę z kozą — nieodłączną swą towarzyszką.

Jakież było jej zdumienie, gdy ujrzała tysiące perełek i brylantów, rozsianych wokoło i iskrzących się, jak gwiazdy w promiennych blaskach słońca.

— Oh! jaka ciocia bogata!

Perły są drogie... W Paryżu sprzedawali po 10 sous za woreczek, a były o wiele mniej piękne...

— Oh! jaka ciocia bogata! — wołała klaszcząc w ręce.

Niektóre z perełek były barwy tęczowej. Kolory: różowy, błękitny, zielony mieniły się w jednej perle.

Nène widziała najwięcej białych, ale oglądała się tylko za temi, które ją ciągnęły zachwycającemi odcieniami barw, a gromadziły się tam, gdzie promienie słoneczne najczulej pieściły łąkę.

— Byleby tylko nie roztopiły się w słońcu! — szeptała z niepokojem. — Zrobi z nich piękne naszyjniki dla swoich lalek... Poprosi ciocię, aby uszyła dla najładniejszej sukienkę z samych perełek.. Cóż to będzie za cudna sukienka! Ciocia uszyje, bo ciocia jest bardzo dobra!

Dotknęła się ostrożnie perełek. Ach, jakie miłe w dotknięciu, jakie świeże! Miała wrażenie, że to woda!

Nigdy nie sprawiało jej tyle przyjemności trzymanie w paluszkach paryskich perełek.

Oh, móc zebrać wszystkie!

Pobiegła pędem do domu.

Wróciła za chwilę, niosąc ostre nożyczki i swój koszyczek z łoziny.

Ogarnęła ją obawa, że ktoś z gościńca ją uprzedzi i zabierze klejnoty, więc postanowiła zamiast zgarniać po jednej, ucinać trawę tuż przy ziemi. Ścięte garście zieleni układała ostrożnie i prostopadle w koszyczku.

Zauważyła wprawdzie, że w miarę jak koszyczek wypełniał się trawą, perły znikały, daleka jednak od niepokoju, myślała sobie:

Dziesiąty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Świadek Dżul przyłapany na sprzecznościach

z przerażenia zemdlał podczas rozprawy.

WDROŻONE BĘDZIE PRZECIW NIEMU DOCHODZENIE O FAŁSZYWE ZEZNANIA.

Lwów, 7 lutego.

(—) Wczoraj, w dziesiątym dniu rozprawy, nie zaszło wiele ciekawych momentów, poza **jedynem zdarzeniem** w czasie przesłuchania świadka **Dżula,** który omal że ze sali rozpraw nie powędrował do celi więziennej.

Przesłuchani pierwsi trzej świadkowie, a to Eugenja **Hopich**, Nusia **Hredczak,** siostra oskarżonej **Olgi,** dalej świadek dr. **Gizia** i Włodzimierz **Kałnowicz,** nic nowego do rozprawy nie wnieśli, taksamo zeznania Olgi **Pencakowej,** gospodyni, u której mieszkał w 1926 r. Atamańczuk. Zeznała ona, że **Atamańczuka znała wyłącznie pod nazwiskiem Biłasa. Często odwiedzał go osk. Werbicki.** Ostatnio Atamańczuk mieszkał wspólnie z Wasylem Dżulem. O morderstwie kuratora Sobińskie go dowiedziała się następnego dnia od Dżula. **W dzień morderstwa bawił u Atamańczuka Derlycia, który następnego dnia wyjechał.** Pozatem świadek ten nie zeznał nic ciekawego.

Wezwani, jako świadkowie rodzice oskarżonych Werbickich Piotr i Marja Werbiccy, korzystają z dobrodziejstwa ustawy i uchylają się od składania zeznań.

Co zeznaje Dżul.

Na salę wchodzi świadek **Wasyl Dżul,** absolwent seminarjalny, były współlokator Atamańczuka. Po zaprzysiężeniu zeznaje, że Atamańczuka poznał po ferjach 1926 r. pod nazwiskiem Biłasa. Atamańczuk powiedział, że chodzi na kurs maturyczny. Wychodził on regularnie po obiedzie i wracał wieczorem między ósmą a dziewiątą. Dżul w styczniu był również słuchany na policji. Atamańczuk przed nim wrócił do domu z tego przesłuchania, a gdy świadek około godz. 10-tej wchodził do domu, spotkał Atamańczuka wychodzącego już. Atamańczuk oświadczył mu, że **się śpieszy bardzo do pociągu, gdyż wyjeżdża,** przyczem rzeczy swoje zostawił. Od tej chwili go nie widział

Nagle sobie przypomniał

Następnie świadek opowiada o **szczegółach z dnia 19. października.** Dnia tego popołudniu przyszedł do ich mieszkania oskarżony Derlycia i zaproponował im **pójście do kina.** Świadek nie miał pieniędzy, więc został w domu. Na pytanie, czy Atamańczuk wyszedł z książkami, świadek odpowiada, że obecnie sobie przypomina z całą dokładnością, że wyszedł bez książek.

Przew.: Skąd pan sobie dziś tak dokładnie przypomina te szczegóły?

Świad.: Na drugi dzień dowiedziałem się o morderstwie i tego dnia przyjechała do mojej gospodyni jakaś kobieta z córką z prowincji i dlatego sobie przypominam, że poprzedniego dnia był mord, a później sobie dopiero to uprzytomniłem, że Atamańczuk wraz z Derlycią dnia 19. byli w kinie.

Przew.: To dziwne, że w zeznaniach policyjnych i u sędziego śledczego zeznawał pan zupełnie co innego? Dlaczego pan tych szczegółów sobie nie przypomniał podczas przesłuchania u sędziego śledczego, przecież było dosyć czasu?

Świad.: Ja uczyłem się wówczas i nie miałem czasu zastanawiać się nad temi kwestjami, dopiero w czerwcu ub. r. po zdaniu matury **uprzytomniłem sobie, jak to wszystko wyglądało.**

Spisanie protokołu.

W tem miejscu wstaje prokurator i **stawia wniosek na spisanie ze świadkiem protokołu i odstawienia go do sędziego śledczego pod zarzutem składania fałszywych zeznań.** Obrońca dr. Suchewycz sprzeciwia się temu wnioskowi. W międzyczasie świadek, zorjentowawszy się o co chodzi,

z przerażenia mdleje.

Podano mu szklankę wody, poczem Przewodniczący zarządził przerwę. **Po przerwie świadkowi zadawali pytania obrońcy i sędziowie przysięgli, a następnie przewodniczący spisał z nim protokół i pozostawił go**

na wolnej stopie.

Wreszcie Przewodniczący wydobył z aktów **jeden z listów znalezionych u oskarżonej Dziubówny** i po odczytaniu go, zażądał od oskarżonej Dziubówny oświadczenia się. Dziubówna zaprzeczyła, jakoby treść listów odnosiła się do niej.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Jeszcze jeden rycerz z pod znaku

fałszywej krydy.

NABRAŁ TOWARU NA 8.000 ZŁ., WEKSLI NIE WYKUPIŁ I SIEDZI.

Lwów, 7. lutego.

(—). Do wydziału śledczego wpłynęło przedwczoraj doniesienie szeregu firm galanteryjnych przeciwko Salomonowi **Bernfeldowi,** właścicielowi sklepu galanteryjnego przy pl. Rzeźni 11. **o fałszywą krydę.** Mianowicie Bernfeld z końcem grudnia nabył na kredyt wekslowy od kilku firm galanteryjnych towary na łączną kwotę 8.000 zł., wystawiając weksle płatne od 15. stycznia do końca kwietnia. Tymczasem już pierwszych weksli nie wykupił i ogłosił niewypłacalność.

W dochodzeniach policyjnych zeznał, że w ub. r. pożyczył od niejakiego Grünbauma, swego powinowatego, **weksli na 300 dol.,** a gdy nie mógł tych pieniędzy zwrócić, Grünbaum zafantował go i licytacyjnie sprzedał mu cały towar ze sklepu. Wobec tego nie mógł już swoich weksli danych owym firmom wykupić. Ponieważ tłumaczenie to okazało się fałszywe, policja Bernfelda zamknęła w aresztach policyjnych, a wczoraj odstawiła go do więzienia sądowego.

Dwa pożary we Lwowie

Lwów, 7 lutego.

(—) Wczoraj Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dwu wypadkach ognia. W ciągu nocy powstał **ogień w drukarni Jägera** przy ul. Sykstuskiej 33, który powstał wskutek zapalenia się papieru. Straż pożarna ogień ugasiła. **Szkoda wynosi 1000 zł.**

Drugi pożar wybuchł wczoraj w południe w realności przy ul. **Rutowskiego 8,** w mieszkaniu p. Rozalji Burdo, właścicielki pracowni krawieckiej, mieszczącej się na III p. tej realności. Na miejsce wyruszyły dwa samochody straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika Szpaczyńskiego i po krótkiej akcji ogień ugasiły. Okazało się, że od komina zajęła się sadza, a następnie drzwiczki a od nich rzeczy znajdujące się w komórce. Szkoda wynosi około 150 zł.

—o—

Znają ich już nawet w Chinach.

Lwów, 7. lutego.

(e). Krajowy Komitet pomocy ofiarom powodzi otrzymał od ukraińskiego towarzystwa **„Sicz" z Charbina 36 dolarów,** oraz rozporządzenie policji chińskiej, zabraniające organizowania komitetów wśród emigrantów ukraińskich w Chinach. Policja chińska zakaz swój motywuje tem, że **działalność organizacji ukraińskich jest już dobrze znana na terenie Chin.**

—o—

— Opadają na dno.

Długo, długo nożyczki były w robocie. Gdy zabrakło miejsca w koszyczku kładła całe pęki trawy obok niego.

Nagle obejrzała się wokoło.

Perły znikły...

Co za czary! Co się z niemi stało!...

Pocieszyła się jednak, że nazbierała ich przecież bez liku.

Choćby tych w koszyczku tylko, wystarczy na sukienkę i dwa naszyjniki...

Położyła nożyczki na kamieniu i rozłożyła na murawie chusteczkę.

Ponieważ trawa w koszyczku nie miała już na sobie perełek wyrzuciła ją precz od siebie.

Niestety jednak nie było nic i na dnie koszyczka.

Nic! Nic!

Kto ukradł perły?

Nikt przez drogę nie przeszedł, a koza pasła się spokojnie, uwiązana u częstokołu.

Nene wybuchła spazmatycznym płaczem, wołając na cały głos:

— Ciociu! Ciociu!

Poczciwa kobieta, która zdala czuwała troskliwie nad dziewczynką, wnet do niej przybiegła.

— Kochanie, kochanie moje! Czego płaczesz? Co się stało? Osa cię ukąsiła? Koza różkami ubodła?

Dziecko łkało.

Urywanym głosem mówiło o tęczowych perłach, błękitnych, różowych, zielonych..

— Tyle, tyle ich było, a teraz niema ani jednej!...

Ciocia ujrzawszy nożyczki i trawę ściętą wokoło domyśliła się tragedji dziecinnej.

— To nie były perły, moje maleństwo.

— Ależ tak, perły! Nie wiem, kto je zabrał?

— To nie były perły — powtórzyła ciotka głosem stanowczym.

Dziecko zaniosło się płaczem.

Ciotka załamała ręce.

Jak mu wytłumaczyć, co to jest rosa.. para skroplona, osiadająca na trawie... zapewne.... Ale Nene tego nie zrozumie...

— To była woda, dziecinko, i słońce ją wypiło...

— Nie... nie... to były perły... ja ci mówię... ciociu... perły... daleko... piękniejsze od... pa...ry...skich — rozpaczało maleństwo.

— Takie same perły, jak twoje łzy, Nénette — upewniała ciotka.

— Sukienka... dla lalki... naszyjniki...

Ciotka słuchała zdumiona.

Nie zdawała sobie sprawy z ogromu zawodu i rozczarowania, które dotknęło jej bratanicę

Wzięła ją na kolana, okrywając pocałunkami zalane łzami policzki. Ale Nene była niepocieszona.

Z bijącem serduszkiem łkała już teraz cichutko, cichutko w przedświadomem zeznaniu, że ciocia nie rozumie, jakie ją nieszczęście spotkało...

Tłum. **F. M.**

Lwowskie teatry miejskie na kresach południowo-wschodnich.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ SCENY LWOWSKIEJ. — WYBITNE SUKCESY IMPREZ GOŚCINNYCH. — BEZ SZKODY DLA LWOWA.

Lwów, 7. lutego.

Z Dyrekcji Miejskich Teatrów komunikują nam:

Kierownictwo Miejskich Teatrów postanowiło urzeczywistnić w całej pełni, dawniej już powzięty, plan rozszerzenia działalności artystycznej sceny lwowskiej także poza Lwów, na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Chodzi tu o systematyczne urządzanie — własnemi siłami i środkami artystycznemi — **przedstawień teatralnych w znaczniejszych miastach i miejscowościach wschodniej Małopolski i Wołynia**. Akcja ta, ujęta w pewne normy organizacyjne i należycie prowadzona, będzie miała niewątpliwie **duże znaczenie kulturalne dla naszych ziem kresowych.**

Plan powyższy częściowo realizowano już w ubiegłym i bieżącym sezonie. Zespoły artystyczne wszystkich trzech działów sceny lwowskiej wyjeżdżały od czasu do czasu — z widowiskami, które po Lwowie osiągnęły wyższy poziom artystyczny — **do Przemyśla i Stanisławowa.** Te imprezy gościnne święciły w obu wymienionych miastach wybitne sukcesy i zdobyły sobie wysoką markę artystyczną. Miejscowa publiczność, bez różnicy wyznań i narodowości, wyglądała ich z upragnieniem i **tłumnie je frekwentowała.** Inscenizacje lwowskie takich sztuk, jak: „Kredowe Koło“, „Między nocą a brzaskiem“. „Książę Niezłomny“, „Dr. Julja Szabo“ i in., lub opery „Don Pasquale“ i polskiej operetki „Król Kawy“, przyjmowane były entuzjastycznie przez szeroką publiczność obu tych miast i zapisały się trwałemi głoskami w miejscowej kronice teatralnej.

Obecnie program tych przedstawień pozalwowskich **ujęto w karby specjalnej organizacji.** Opracowano odpowiedni repertuar dramatyczny — przyczem uwzględniono przedewszystkiem dramat i komedję polską, o wypróbowanych wartościach ideowych i scenicznych — oraz muzyczny (opera i operetka). Stworzono też osobne zespoły artystyczne, złożone — o ile możności — z pierwszorzędnych sił artystycznych sceny lwowskiej, które w pewnych, ściśle określonych terminach wyjeżdżać będą z wybranemi, starannie przygotowanemi widowiskami odrazu do kilku miast wschodniej Małopolski lub Wołynia. Dodać należy, że akcja ta zorganizowana jest w ten sposób, by nie ucierpiał przez to normalny tok i poziom pracy artystycznej we Lwowie.

Na pierwszy ogień wybrano tym razem miasta: **Stryj, Drohobycz i Borysław.** Zespół artystyczny lwowskich Teatrów Miejskich urządzi w każdem z tych miast w dniach 8., 9. i 10. bm. po dwa przedstawienia arcydzieła komedji polskiej: „Ślubów panieńskich“ Al. Fredry, a to po południu — dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla szerokiej publiczności. Drugi zespół artystyczny wyjedzie wkrótce potem — na cały tydzień — na Wołyń, do miast: **Dubna, Krzemieńca, Równego, Łucka i Kowla.** Zespół ten złożony z wyborowych sił artystycznych, z p. Wandą Siemaszkową na czele, odegra w każdem z tych miast dwie znakomite komedje polskie: „Pannę Mężatkę“ J. Korzeniowskiego — dla młodzieży szkolnej i „Urwisa“ B. Katerwy — dla szerokiej publiczności. Pomoc i współudział w tej imprezie przyrzekł również b. wybitny artysta i reżyser sceny krakowskiej, p. Marjan Jednowski. Po tych dwu objazdach w bieżącym miesiącu, nastąpią w marcu dalsze.

Ze względu na cel kulturalno-oświatowy owych imprez artystycznych, ceny biletów na te przedstawienia będą **rekordowo niskie,** niższe, niż na widowiska kinowe lub jakiekolwiek inne przedstawienia. W ten sposób przedstawienia te dostępne będą dla szerokich sfer społecznych. Nie wątpimy też, że jak najszersze sfery publiczności w wymienionych miastach skorzystają ze sposobności i pośpieszą tłumnie na te lwowskie przedstawienia.

Bal Prasy.

WSZYSTKIE NAJWYBITNIEJSZE OSOBISTOŚCI LWOWA I NAJPIĘKNIEJSZE PANIE ZGROMADZIŁY SIĘ W SOBOTĘ W SALACH KASYNA I KOŁA ART. LIT.

Lwów, 6. stycznia.

(jp) Bal Prasy w tym roku jak zazwyczaj nie zawiódł swojej chlubnej tradycji. W przystrojonych z wysokim smakiem przez sekcję dekoracyjną pod przewodn. p. Stahla, salach Kasyna i Koła art. lit. zebrała się cała elita Towarzystwa lwowskiego, a w imponującym polonezie przewinęły się długim korowodem najwybitniejsze osobistości, najwytworniejsze i najpiękniejsze panie naszego miasta.

W pierwszej parze prowadził prezes Tow. Dziennikarzy polsk. red. Laskownicki, p. wojewodzinę Borkowską, za nimi postępowali wojew. Borkowski z gen. Sikorską, gen. Sikorski z prez. Laskownicką, prez. Czerwiński z kom. Strzelecką, kom. Strzelecki z posłową Hausnerową, konsul Stilip z prez. Neumannową, red. Szarota z p. Wodzicką, prez. Prachtel-Morawiański z posł. Śliwińską, prez. Polak z p. Kratochwil-Widymską, prez. dr. Hojnacki z red. Szarotową, prez. Kucharski z p. Körberowa, prez. Popowicz z prez. Allerhandową, pos. Mączyński z inż. Parylakową, prez. Smolka z drową Gromską, p. Brunicki z red. Pełeńską, p. Badeni z inż. Bardzką, p. Wodzicki z red. Konarską, mec. Dwernicki z drową Danielską, red. prof. Górka z dyr. Czarnowską, prez. Sulimirski z p. Krykiewiczową, red. Rolle z p. Grodkową, dyr. Rozwadowski z p. Raortową, pos. Śliwiński z p. Demetrową, prof. Rybarski z p. Nittmanowa, prez. Boziewicz z red. Hausnerową, konsul węg. Neumann z p. Rollówną, prof. Grzymalski z p. Uwierową, konsul rumuński Ballin z p. Neumanową jun., red. Szenderowicz z drową Madejewską, red. Raort z p. Parandowską, prez. Zabielski z p. Korabianką.- inż. Krykiewicz z p. Sobolową, p. Wysocki z hr. Szydłowską itd.

Wśród obecnych osobistości zauważyliśmy nadto dyr. Gromskiego, wiceprezesów Izby handl. i przem. dr. Ruckera Tadeusza Höflingera, dyr. Trzcińskiego dyr. Czarnowskiego dyr. Schalla, insp. Adolfa Lewickiego, literatów Jedlicza, Parandowskiego, dyr. Lewartowskiego, rotm. Nittmanna, dyr. T. Grodkiego, sen. Bodeka, mec. Nadlera, mec. Frenkla, red. Cepnika, prof. Wróblewskiego, p. Mozera, prez. Löwensteina, art. mal. Reisnera, prof. Dianniego i wielu innych wybitnych reprezentantów świata urzędowego, finansowego, artystycznego, oraz mieszczaństwa lwowskiego.

W kioskach i przy bufecie pełniły z wdziękiem i uprzejmością role gospodyń pp. red. Konarska w szczególniej pociągającym smakoszów kiosku win francuskich, pp. Gromska i Bardzka w kiosku szampańskim, pp. Laskownicka, Körberowa, Hartlebowa, Cepnikowa i Wróblewska, przy wspaniale wyposażonym bufecie.

Niemałe również zainteresowanie gości balowych budził jak corocznie, kiosk redakcyjny Balu Prasy, w którym na oczach publiczności redagowali „Wiadomości balowe“ red. Cepnik Henryk, Hausnerowa Michalina, Pełeńska Janina, Raort Wilhelm i Szenderowicz Władysław pod naczelną redakcją prez. Laskownickiego.

Z niezwykłą niecierpliwością wyczekiwano zwłaszcza biuletynu z opisem toalet, które naprawdę na Balu Prasy przewyższyły wszystko, co się dotychczas widziało w bieżącym karnawale. Z tego co oczy widziały notujemy bez systematycznego porządku, co i jak udało się nam uchwycić z przepysznego obrazu balowego.

Pani Wojewodzina Borkowska miała toaletę czarną, krytą koronką, p. gen. Sikorska czarną velours chiffon, tkaną złotą nicią, p. kom. Strzelecka czarną crepe satin z strassami, prez. Neumanowa czarną dżetową, pna Neumanówna srebrną koronkową na łososiowej crepe satin, konsulowa Neumanowa z srebrnej lamy z białym tiulem, drowa Madejewska crepe satin seledynową, drowa Ostrowska wiśniowa, haftowaną strassami. p. Körberowa dżetowa czarno-biała, dyr. Antoniowa Rozwadowska czarna georgette, haftowana złotem, prez. Laskownicka czarna georgette ze srebrem i strassami. red. Konarska szamowa georgette inkrustowana złotą koronką i cape z velours chiffon pomarańczowego, p. Irena Mrazkowa suknia orange ze złotemi koronkami, pani Krykiewiczowa velours chiffon morelowa, pani Parylakowa szafirowa crepe satin, prof. Wróblewska stylowa różowa ze złotem, red. Cepnikowa morelowa ze złotem, inż. Tomkowa różowa stylowa z różowym płaszczem, dyr. Grossmanowa czarny tiul na crepe satin, przybrana ponsowymi kwiatami, p. Towarnicka barwna lama z seledynowym tiulem dyr. Czarnowska biała i czarna crepe georgette, haftowana perełkami, urocza p. Sobolowa w sukni z błękitnego brokatu ze strassami, p. Demetrowa velours faconne bronzowy na różowem tle, pani Dianni crepe satin amarantowy z złotą koronką, dyr. Tabiszowa filtrowa opalowa, p. Jędrzejowiczowa srebrna lama z różowem. p. Skalska biała, pomarańczowa aplikacja, p. Pawlukowa srebrna lama, pna Karpińska niebieska ze strassami, p. Rubajówna czarny brokat ze srebrem, p. Gieglanka stylopa crepe satin fraise z koronkami, p. Łozińska dżetowa, czarna z białem, p. Rotterowa stylowa żółta z tiulem, p. Loewensteinowa srebrna lama w ponsowe maki, p. red. Raortowa turkusowy brokat ze strassami p. mec. Frenklowa czarna georgetta ze strassami, p. Czajkowska srebrno-niebieska koronka na różowem tle, p. Korabianka niebieska krynolinka, p. Biczówna na srebrnej lamie żółty tiul, red. Rosenberg czarną crepe satin, haftowana perełkami, red. Pełeńska crepe satin terracota, mec. Grünerowa czarna koronkowa stylowa, p. Uwierowa stylowa żółta koronka z tiulem, p. Bergtraumówna czarna crepe satin, pna Lewicka różowa stylowa, p. Draganowa czarna taftowa, pna Mogilnicka biała tiulowa, p. mec. Bardzka kremowa koronkowa, dyr. Gromska biała ze strassami, dyr. Falkiewiczowa czarna crepe satin ze złotemi koronkami, p. Łuczakowska złota, kryta koronkami, pna Szandrowska srebrno-cytrynowa crepe satin ze strassami. pułk. Maczekowa czarno-złoty brokat, naszywany szmaragdami z krynolinką tiulową, p. Dobrzyńska różowa crepe georgette, haftowana koralikami, drowa Nadlowa czarna stylowa, haftowana srebrem, p. Grodkowa srebrna koronka na orange crepe asiatic ze strassami, p. Kurysiówna crepe bois de rose ze srebrną koronką i strassami. p. Zbierzchowska ponsowa krynolinka ze złotą lamą, p. Mazarekówna stylowa crepe satin oliwkowa ze złotą koronką, drowa Stenzlowa złota koronka na zielonem crepe satin, mec. Dwernicka velours faconne czarna z ponsowem, p. Sieberowa złota koronka, posłowa Hausnerowa pomarańczowa z czarnem, kryta niebieskim tiulem, red. Michalina Hausnerowa biała charmeuse przybrana czarnym atłasem, p. St. Brygiderówna stylowa crepe satin, kamiennozielona, p. Janka Brygiderówna czerwona z srebrną koronką, p. Rollówna stylowa różowa ze srebrem. p. Matjasówna crepe satin różowa, p. Philippówna czarna koronkowa, p. Szwerbukówna stylowa łososiowa z szafirowym tiulem, p. Szydłowska niebieska ze złotą koronką, p. Witkowska różowa crepe satin. p. Marlińska velours chiffon zielony ze strassami. drowa Górska różowa crepe satin z perełkami, p. Grabowska biała stylowa, p. Klecanówna niebieska ze złotą koronką.

Szczupłe ramy dziennika nie pozwalają na wyliczenie wszystkich toalet, z których każda dla siebie była arcydziełkiem sztuki krawieckiej.

Z tego samego powodu musimy się ograniczyć na krótkiem stwierdzeniu, że tętno zabawy pulsowało żywo, a ochocze tany przy dźwiękach dwóch orkiestr przeciągnęły się do białego rana.

*

Tegoroczne wielkie bale, odznaczające się naprawdę nietylko wspaniałością, ale i dystynkcją toalet, pozwalają na stwierdzenie pewnego faktu, przynoszącego zaszczyt sztuce modniarskiej naszego miasta. Nie ulega wątpliwości, że **w pośród najelegantszych sukien sprowadzanych z magazynów warszawskich i zagranicznych,** toalety, pochodzące z naszych lwowskich pracowni, nietylko nic tracą bynajmniej, ale nierzadko pobijają tamte wytwornością smaku i precyzją wykonania. Obok szeregu firm starszych, mających już we Lwowie ustaloną markę, jedno z dominujących miejsc zdołała zdobyć sobie młoda firma **Maison Joanna Elster, ul. Piłsudskiego 11 a.**

Toalety, które najbardziej frapowały na szeregu wielkich balów lwowskich pochodziły właśnie z tej firmy. Notując ten fakt zadowolimy się wymienieniem dla przykładu kilku bodaj kreacyj pochodzących z tego magazynu: jak m. in.: wspaniała czarna toaleta, przybrana fiołkami drowej Hübnerowej, czarna georgette przybrana strassami p. Krauterówney, nadzwyczaj dystyngowana toaleta z szamowej crepe georgette inkrustowana złotą koronką z wspaniałą cape velours chiffon koloru pomarańczowego z białem futrem red. Konarskiej, różowa stylowa pny Witlinówny, zielona koronkowa pny Eisensteinówny, czarna georgette ze strassami drowej Wittlinowej i w. in. (x)

KRONIKA

7 Lutego
Wtorek
Romualda, Teodora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 7. bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Środa, 8. bm. „Straszny Dwór".
Czwartek, 9. bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Piątek, 10. bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Sobota, 11. bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka", przedst. dla młodzieży szk.
Sobota, 11. bm. o 7.30 wiecz. „Paganini".

TEATR NOWOŚCI

Wtorek, 7. bm. „Dziewczę z Puszty".
Środa, 8. bm. „Dziewczę z Puszty".
Czwartek, 9. bm. „Dziewczę z Puszty".
Piątek, 10. bm. „Dziewczę z Puszty".
Sobota, 11. bm. „Fenomenalna umowa".
Stryj. Środa, 8. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".
Drohobycz. Czwartek, 9. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".
Borysław. Piątek, 10. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".

*

Teatr Wielki powtarza dziś przepiękną komedję-bajkę współczesną dla dorosłych J. Barrie'go „Pocałunek Kopciuszka" z p. Zaklicką, która w roli tytułowej tworzy czarującą kreację. Nowość ta, będąc jedną z największych atrakcyj teatralnych, ściąga za każdym razem liczne rzesze publiczności, oklaskującej z zapałem niezwykle oryginalne, barwne i wzruszające widowisko.

Jutro w środę wspaniała opera narodowa „Straszny dwór" St. Moniuszki.

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro, w środę, najświeższą nowość muzyczną, doskonałą, wielce wesołą i melodyjną operetkę M. Krausza „Dziewczę z puszty".

Lwowski Teatr Miejski w Stryju daje jutro, w środę, w tamtejszej sali „Sokoła" dwa przedstawienia arcydzieła komedji polskiej „Śluby panieńskie" Al. Fredry, popołudniu dla młodzieży szkolnej i wieczorem dla szerszej publiczności. Ceny miejsc rekordowo niskie.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. ostatni pożegnalny występ Ant. Fertnera, ceny zniżone „Najszczęśliwszy z ludzi".

*

Dziś we wtorek 7. bm. w Teatrze Małym „Najszczęśliwszy z ludzi" z Antonim Fertnerem, świetnym przedstawicielem roli aptekarza Rajkiewicza, oraz z całym doskonale zgranym zespołem, na którego czoło wybijają się pp. Bilińska-Czarnowska, Peszyńska, oraz panowie Peliński i Nawrocki. Ceny znacznie zniżone.

Teatr Mały dla dzieci przygotowuje niebywałą atrakcję. Autor „Menażerji", p. Wilhelm Raort, złożył dyrekcji Teatru Małego swoją uscenizowaną bajkę w 4-ch aktach pt. „W Świętojańską Noc", z której próby już się zaczęły.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Poniedziałek Motke Ganef (zniżki 40 proc.).
Środa Motke Ganef (zniżki 40 proc.).
Czwartek Sędziowie (zniżki 30 proc.).

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś wieczorem „Pociąg widmo" sensacyjna sztuka Ridley'a w reżyserji Jerzego Waldmana. Niesamowita treść oraz nastrojowa gra artystów utrzymują widza w ciągłem napięciu na przedstawieniu tej modernistycznej sztuki angielskiej, będącej ciekawym eksperymentem połączenia elementów kina i teatru. W Przygotowaniu „Wieczór Wyspiańskiego" z premjerą „Sędziów".

*

Dziś, we wtorek Wieczór Kameralny Kwartetu smyczkowego ONDRICKA z Pragi. Czeski Zespół reprezentacyjny, należący zarazem do najświetniejszych kwartetów europejskich wykona bardzo wartościowy program obejmujący dzieła Mozarta, Suka i Dvoraka.

*

Wóz śmierci przejechał dziewczynkę.

AUTO ZAKŁADU POGRZEBOWEGO PRZYCZYNIA KLJENTÓW SWYM BENZYNODAWCOM.

Lwów, 7 lutego.

(—) Wczoraj w samo południe, liczni przechodnie zdążający pl. Bernardyńskim, byli świadkami **wstrząsającej sceny.** Oto, gdy jezdnią przechodziła 8-letnia Kazimiera **Szargałówna,** uczennica szkoły powszechnej, wjechało na nią auto Miejskiego Zakładu Pogrzebowego i nieszczęśliwe dziecko zostało przejechane. Odniosło ono ciężkie kontuzje na całem ciele, **złamanie czaszki i wstrząs mózgu.** Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ofiarę karygodnej jazdy szofera M. Z. P. w groźnym stanie do szpitala.

Włamanie w biały dzień do kasy w śródmieściu.

ROZBITA KASA W DYREKCJI DOMEN I LASÓW PRZY UL. CHORĄŻCZYZNY. — ZŁODZIEJE NIE ZABRALI ŁUPU, A POSTRADALI NARZĘDZIA.

Lwów, 7. lutego.

(—). Dotychczas kasiarze lwowscy pracowali w nocy i wszyscy właściciele instytucji finans., sklepów etc. każdego ranka z drżeniem przystępowali do inspekcji swoich kas. Wczoraj zdarzył się po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wypadek, że włamywacze kasowi **dobrali się do kasy w biały dzień, bo o godz. 4 popoł.**

Oto o tej porze, korzystając z ciszy, panującej **w budynku Dyrekcji Domen i lasów przy ul. Chorążczyzny 27,** włamywacze zakradli się do pokoju kasowego i tam w zupełnym spokoju **rozbili dużą kasę wertheimowską.**

W chwili, gdy już byli u celu i zamierzali zabrać łup w kwocie **4.500** zł., zjawił się **dyrektor biura,** a na jego widok złodzieje porzuciwszy narzędzia, **szybko rzucili się do ucieczki.** — Na wszczęty alarm podjął pościg posterunkowy, który równocześnie o zajściu zawiadomił przełożoną władzę. Szkoda wyrządzona przez zniszczenie kasy wynosi **300 zł.**

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO na bieżący tydzień.

We czwartek 9 lutego br. początek o godzinie 20-tej. Koncert Leszka Reychana, barytona scen polskich i zagranicznych.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Grobowiec miłości" (Dagfin).
AVENUE: Dama w gronostajach.
BAJKA: „Człowiek bez nóg" Lon Chaney.
CASINO: „Książę Aleksy".
CHIMERA: Ostatni uśmiech błazna.
FATAMORGANA: Parada rekrutów.
KOPERNIK: Noc miłości.
LEW: Ziemia obiecana.
MARYSIEŃKA: Noc miłości.
PALACE: „Wschód słońca".
PASAŻ: „Człowiek bez nóg" Lon Chaney.
UCIECHA: „Zmartwychwstanie".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 7 lutego: Kwartet smyczkowy „ONDRICKA". 1157-3

Święto marynarki wojennej. P. minister spraw wojsk. zatwierdził datę święta marynarki wojennej na dzień 10 lutego. W dniu tym, jak wiadomo, przypada rocznica odzyskania przez Polskę wyjścia na morze.

(.) **Uroczyste poświecenie Domu studentek** przy ul. Torosiewicza odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 9.30.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 7 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Jan Moniak, Wpływ Golfstromu na wahania temperatury na północnym Atlantyku. 2. Adam Schmuck, Wahania temperatury w Europie i północnej Afryce.

Staraniem Akademickiego Koła Geografów U. J. K. odbędzie się 7 bm. „Wieczór Taneczny Geografów" pod protektoratem JWP. prof. Jadw. Romerowej, Jana Arctowskiej, Kuratora „Koła Geografów" prof. Eugenjusza Romera i dziekana H. Arctowskiego, w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry 1. Jazzband Kol. Budzyńskiego. — Zaproszenia wydaje się od 2 lutego w godzinach 12—13 i 18—19 w Kasynie Oficerskiem.

Polskie Towarz. Politechniczne zawiadamia, że 8 lutego, o godzinie 18-tej odbędzie się zebranie w sprawie Zjazdu naukowej Organizacji z dyskusją o „Metodzie przeróbki ciągłej" pod przewodnictwem p. prof. Edwina Hauswalda.

Uniwersytet Ludowy. 7 bm. godz. 6.30 wiecz., Zw. Browarników, Sobieskiego 32, p. prof. Łopuszański „Życie termitów" z obrazami świetlnemi. — 8 bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Stolarzy, Piesza 2, II p., Kustorz M. Przemysłowego p. H. Cieśla „O najnowszem meblarstwie" z obrazami św. 11 bm. godz. 7-ma wiecz., Zw. Prac. Gm. Ormiańska 2 II p., p. inż. E. Libański „Druk i radjo" z przeźroczami.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Związku Bibljotekarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w czwartek 9 bm. o 6-tej. Na porządku dziennym sprawozdanie za rok 1927, wybór nowego Zarządu i odczyt kustosza W. T. Wisłockiego pt. „Karol Estreicher". Goście mile widziani.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie?** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Józefa Frankla, urzędnika, zam. przy ul. Rappaporta 7 i skradli garderobę wart. 900 zł. — Na szkodę Jakóba Ehrlicha, zam. przy ul. Jakóba Hermana 15, skradziono wczoraj garderobę i pościel wart. 1000 zł. — Z warsztatu szewskiego Salomona Bika, przy ul. Podlewskiego 3, skradziono wczoraj większą ilość bucików wart. 1700 zł. — Wczoraj doniósł policji Stanisław Czaszka, kap. rezerwy, zam. przy ul. Zadwórzańskiej 22, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania srebrne nakrycie stołowe, biżuterję, antyczne pieniądze i brausing, ogólnej wartości 500 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Jana Bożyka za usiłowaną kradzież na szkodę por. Romańczyka, Michała Martyniaka za kradzież części składowych do auta na szkodę Michała Halapacza, wartości 700 zł. Antoninę Piotrowską za kradzież portmonetki z kwotą 38 zł. w hotelu „Royal" na szkodę szofera Ludwika Frankiewicza; Piotra Stupczyńskiego za kradzież garderoby wartości 97 zł. na szkodę Teodora Gewęńki oraz z obławy przeprowadzonej przez III. komisarjat oddano do aresztu kilkanaście osób.

(—) **Aresztowanie włamywaczy.** Funkcjonarjusze wydziału śledczego aresztowali wczoraj znanych złodziei: Jana Kurasza, zwanego „Kiki" i Jakóba Auschusmana za włamanie do mieszkania Klary Herman przy ul. Słonecznej 23. Przy rewizji u Kurasza znaleziono w piwnicy Bunok z bielizną oraz dłuto służące do włamania.

(—) **Ofiara nożowca.** Do szpitala powszechnego odwiozło wczoraj rano Pogotowie ratunkowe 35-letniego Władysława Struszyna, z zawodu ajenta handlowego, któremu nieznani sprawcy zadali nożem 3 ciężkie rany w plecy.

(—) **Zaczadzenie.** Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Stryjską 10, gdzie w realności tej uległ zaczadzeniu zam. tam 27-letni Stanisław Jaworski, z zawodu handlowiec. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala.

Z kraju.

„Dem Kaiser mein Lied". Na zebraniu komitetu wyborczego, które odbyło się w lokalu gimnazjum żeńskiego, w Katowicach, na stojących pod ścianą półkach zauważono kilka kartek z melodją i słowami piosenki: „Dem Kaiser sei mein erstes Lied".

Ze świata.

Zgon twórcy kanału Panamskiego. W Nowym Jorku zmarł generał Goethals, który ukończył w roku 1904 budowę kanału Panamskiego, rozpoczętą w r. 1881 przez francuskiego inżyniera Lessepa.

Zgon zabójcy Plehwego. W Moskwie zmarł jeden z uczestników zabójstwa ministra Plehwe, Sikorski, który przechowywał u siebie bombę następnie rzuconą na ministra Plehwego.

Życie karnawału.

(.) **Raut reprezentacyjny Koła studentek wyższych uczelni Lwowa** pod protektoratem J. M. Rektora prof. dr. ks. Adama Gerstmana odbędzie się w salach recepcyjnych Uniw. J. K. dnia 11. bm. z okazji otwarcia Nowego Domu studentek.

(.) **Wieczór taneczny Koła geografów Uniw. J. K.** pod protektoratem JWP. J. Romerowej, J. Arctowskiej, oraz prof. Eugenjusza Romera i dziekana H. Arctowskiego odbędzie się dziś we wtorek 7. bm. w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry. Początek o godz. 9.30 wiecz.

Reprezentacyjny Bal Związku Strzeleckiego w Brodach. Staraniem Związku Strzeleckiego w Brodach, odbył się dnia 1 bm. bal reprezentacyjny pod protektoratem JWP. Wojewody Kwaśniewskiego i p. Generała Brygady Stanisława Dawojno-Sołłohuba, których zgromadził w przepięknie udekorowanych salach Sokoła, elitę miejscowego Obywatelstwa. Bal zaszczycili swą obecnością p. Generał Brygady, Stanisław Dawojno-Sołłohub, Komendant Okręgu Związku Strzel. Edward Kruk-Kubuszewski, Komendant Garnizonu półk. Grodzicki, ppułk. Więckowski, p. Starosta Mieczysław Uranowicz, Marszałek powiatu Wolnik i in.

Akademja ku czci znakomitego orjentalisty.

Lwów, 7. lutego.

Wczoraj o 5. popoł. w sali Unji Lubelskiej Uniw. odbyła się uroczysta Akademja, zorganizowana przez wydział filol. Tow. naukowego i Polskiego Tow. orjentalistycznego, poświęcona pamięci profesora Andrzeja **Gawrońskiego,** na którą przybyli również przedstawiciele nauki, sztuki i literatury.

Słowo wstępne wypowiedział prof. W. Bruchnalski. O Andrzeju Gawrońskim jako językoznawcy dłuższą prelekcję wygłosił prof. Lehr Spławiński. O Gawrońskim, indjaniście — profesor Stefan Stasiak. Akademję zakończyła wyczerpująca prelekcja prof. Wł. Kotwicza o Gawrońskim jako organizatorze studjów orjentalistycznych.

Proszę o głos.

APEL DO P. KOMISARZA STRZELECKIEGO.

Lwów, 7. lutego.

Imieniem setek emerytów i wdów po funkcjonarjuszach gminy m. Lwowa, zwracam się do pana Komisarza Rządu Strzeleckiego z prośbą o wydanie zarządzenia w tym kierunku, ażeby w przyszłości emeryci (i pensjonistki) gminni **nie byli narażeni na przykrości, jakiej doznali w miesiącu bieżącym.** Oto po dzień 4. lutego nie otrzymaliśmy jeszcze poborów, mających umożliwiać nam podtrzymywanie tradycyjnej nadziei lepszych czasów, wskutek czego **rozbiegliśmy się po lombardach, kasach zaliczkowych, krewnych i dobrych znajomych... szukając pomocy,** bo puste żołądki żądają swego, a mróz każe w piecach palić.

Czem opłacić mieszkanie, czem opędzać codzienne wydatki...

Wedle otrzymanej w urzędzie pocztowym informacji, pobory nasze będą wypłacone **najwcześniej około 7. lutego,** ponieważ Kasa miejska złożyła pieniądze w urzędzie pocztowym dopiero w dniu 1. lutego.

Czy wypłata poborów bez pośrednictwa Pocztowej Kasy Oszczędności nie dałaby się utrwalić ponownie i na stałe? Z bólem serca wspominamy te czasy, bo żal nam starego systemu.

Emeryt.

Ze sportu.

CZARNI — HASMONEA 3½:½.

Lwów, 7. lutego.

„Inauguracja" sezonu bokserskiego wypadła tak, że należałoby sobie życzyć, by jej wogóle nie było. O ile boks ma znaleść się u nas w grupie sportów, a nie widowisk zapaśniczo - cyrkowych, to wejść musi na inne tory. Dla Związku Bokserskiego otwiera się bardzo wdzięczne pole działania.

Nad zawodami sportowemi, nad któremi ciążyła atmosfera cyrku, nie będziemy się szerzej rozwodzić, lecz ograniczymy się do podania suchych wyników.

1) Wilner (Hasm) 51 kg. w. piórkowa — Wagner (Cz) 53 kg. w. piórkowa: zwycięża Wagner na punkty.

2) Halber (Hasm) 61.800 kg. w. półśrednia — Cymbała (Cz) 59 kg., waga lekka; zwycięża Cymbała na punkty.

3) Żuczkowski (Cz) 59 kg. waga lekka — Paluch (Cz) 63.5 kg. waga półśrednia, po trzech spotkaniach nierozstrzygnięta.

4) Fleschner (Hasm.) 60 kg., waga lekka — Kołodziej (Cz.) 60 kg. waga lekka; zwycięża Kołodziej na punkty.

5) Pops (H.) 54 kg. waga piórkowa — Sporn (H.) 57 kg., waga lekka; zwycięża Sporn na punkty.

6) Gross (H.) 72 kg., waga średnia — Żelewski (Cz.) 72 kg., waga średnia; nierozstrzygnięte po trzech spotkaniach.

Doroczne Walne Zgrom. L. K. S. Lechja odbędzie się dnia 12. lutego br. o godz. 9 rano w sali Świtlicy 6 Dyonu Żandarmerji przy ul. Zamarstynowskiej 7. I. p. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w następnym i ostatecznym terminie o godz. 1' bez względu na ilość zebranych członków

Życie gospodarcze.

III. Zjazd rad giełd zbożowych i towarowych w Polsce.

ODBYŁ SIĘ W DNIACH 3. I 4. BM. WE LWOWIE.

Lwów, 7. lutego.

Z inicjatywy Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie odbył się dnia 3. i 4. lutego 1928 we Lwowie **III. Zjazd Rad Giełd zbożowych i towarowych w Polsce.**

W Zjeździe brali udział pp.: Delegat pana Ministra przemysłu i handlu radca ministerjalny Eugenjusz **Weisło.** Wiceprezes Giełdy warszawskiej Stanisław Barcikowski. Prezes Giełdy krakowskiej Karol Żeleński. Syndyk Giełdy krakowskiej dr. Jan Cieszyński. Dyrektor Giełdy krakowskiej dr. Ludwik Landy. Dyrektor Giełdy poznańskiej: radca dr. Zygmunt Głowacki. Prezydjum Giełdy lwowskiej: dr. Marcin Szarski, Alfred Frenkel, Jan Wasung. Dyrektor Giełdy dr. Marceli Paneth. Komisarz giełdowy Franciszek Josse. Członkowie Rady giełdowej: Celestyn Fränkel, Henryk Philipp, Kazimierz Powidzki, Teofil Hosenhauch, Lipe Schutzman, Emil Tauber, Antoni Thom.

Związek kupców zbożowych reprezentowali pp.: prezes dr. F. Rottenstreich, sekretarz O. Schreck.

Obradom przewodniczył p. prezes **dr. Szarski,** sekretarzował p. radca dr Zygmunt Głowacki, referaty przedstawił p. dr. **Marceli Paneth.**

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucje w sprawie: zniesienia podatku obrotowego od transakcji giełdowych w artykułach pierwszej potrzeby; ustroju postępowania przed sądem rozjemczym; normalizacji ceduł giełdowych; regulaminu dla brania prób towarowych przez ustanowić się mających próbobierców tudzież oświadczono się za połączeniem giełd drzewnych z towarowemi.

Rada giełdowa przyjmowała gości bankietem, w którym uczestniczyli reprezentanci: Izby handlowej i przemysłowej, Twa Gospodarskiego i Związku Ziemian. W wygłoszonych przemówieniach stwierdzili prezesi pp. **Łuszczewski** i **Gołuchowski** zgodne współżycie producentów z kupcami zbożowymi na terenie lwowskim, pp. prezes dr. **Rucker** i minister **Stesłowicz** podnieśli rozwój Giełdy lwowskiej i jej zasługi około reglementowania handlu zbożem.

Wszyscy uczestnicy wyrazili wielkie zadowolenie z powodu wysokiego poziomu przeprowadzonych dyskusji, oraz uzgodnienia zapatrywań we wszystkich dotychczas spornych kwestjach wyrażając inicjatorom Zjazdu pełne uznanie i podziękowanie za gościnne przyjęcie.

NOWE CENY MĄKI I PIECZYWA.

Tymcz. Zarząd gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą od 6. lutego 1928.

Mąka: Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej detajl. 88 gr., za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. detajl. 78, za 1 kg. mąki żytniej 65 proc. (hurt.) 58 gr.

Pieczywo: Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w sklepie 41 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. 59 gr., za 1 bułkę 4 dkgr. z mąki pszennej 50 proc. 5 gr., za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie" w sklepie lub na straganie 20 gr., za pół kg. chleba Grahama 33 gr., za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem i na drożdżach 69 gr.

Kronika radjowa.

PROGRAMY STACYJ RADJOWYCH.

Wtorek 7. lutego 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt p. t. „O sporcie samochodowym", 17.45 Koncert kameralny (Vivaldi, Rameau, Telemann), 20.30 Koncert muzyki tanecznej w wyk. orkiestry dętej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422) 19.30 Transmisja opery „Faust" Gounoda z Teatru Polskiego w Katowicach, 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.20 Odczyt p. t „O nałogowych zatruciach" wygł. prof. Dr. Wachholz, 20.30 Transm. z Warszawy, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki francuskiej (W. Cichowicz — śpiew, konsul Dufort — prelekcja, Feliks Nowowiejski — organy.

Wilno (435) 20.30 Transm. z Warszawy

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny (Mozart: Symfonja D-dur, R. Strauss Symfonja F-moll), 22.30 Płyty gramofonowe.

Praga (349) 20.00 Wieczór dramatyczny („W innej atmosferze", sztuka Simacka), 22.00 Koncert orkiestralny.

Lipsk (349) 20.15 „Tęsknota i rzeczywistość w poezji" (Recytacje, śpiew), 22.15 Lekcja tańców.

Loudyn (366) 20.45 Koncert muzyki rosyjskiej. 23.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380), **Frankfurt** (428) 20.00 „Dwaj skąpcy", opera kom. w 2 aktach Gretry'ego. „Próba w operze", opera w 1 akcie Lortzinga.

Hamburg (391) 20.00 Wieczór pośw. muzyce Wagnerowskiej. (Orkiestra, śpiew).

Motala (1320) 20.00 „La sforza del destino" (Siła przeznaczenia) opera Verdiego. Transm. z teatru w Stockholmie.

Berlin (484) 20.30 Koncert walców, 21.00 Recytacje.

Wiedeń (517) 20.05 „Traviata", opera Verdiego.

Monachjum (535) 20.00 Odczyt b. kanclerza Luthera „Gospodarstwo międzynarodowe a Niemcy", 21.30 Muzyka kameralna.

Środa, 8. lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt pt „Jak karmić dziecko w pierwszym tygodniu jego życia". 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert orkiestralny. W programie utwory Jana Straussa. 20.00 Odczyt pt. „O Mieczysławie Karłowiczu" wypowie prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 Koncert pośw. twórczości M. Karłowicza w 19-tą rocznicę Jego zgonu. Wykonawcy: Mokrzycka, śpiew, Helena Buczyńska, melodekl.

Kraków (566) 18.15 Koncert na dwa fortepiany w wykonaniu pp. Salomei Eisenschütz i Marji Zimmermann. 19.35 Odczyt pt. „Śmierć jako zjawisko biologiczne", wygł. prof. Godlewski. 20.30 Transm. z Warszawy.

Katowice (422), **Wilno** (435), **Poznań** (344) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy pośw. twórczości M. Karłowicza 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Transm. z Berlina. (Operetka.)

Królewiec (329) 20.05 Alfred Kerr czyta wrażenia z własnej podróży. 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej. (Schubert, Bloch Dworzak).

Londyn (361) 21.00 Recital muzyczny: Ślezak (tenor), Solomon (fort.). 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.35 „Eugenjusz Onegin" opera w 3 aktach Czajkowskiego. 22.45 Radjo-kabaret.

Frankfurt (428), **Stuttgart** (380) 20.15 „Trzynaste krzesło", sztuka B. Veillera.

Hamburg (394) 19.25 „Die Bärenhäuter" opera w 3 aktach Siegfrieda Wagnera. 23.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.10 „Das Milliardensouper", operetka w 3 aktach E. Stephana 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 „Die Rettungsinsel", sztuka R. E. Weissa. 22.30 Muzyka lekka.

Motala (132) Koncert symfoniczny.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 6. lutego.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie oraz owsie po cenach dotychczasowych.

Za proso rumuńskie franco Nepołukowce płacono 42 zł.

W drodze egzekutywnego kupna płacono za fasolę brunatną ręcznie wybieraną dla celów eksportowych franco Piotrowice 75.50.

Za żyto z gwarancją odbioru wojskowego płacono 38.18 zł.

Tendencja na ogół zniżkowa trwa w dalszym ciągu, usposobienie ożywione.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 7 lutego.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—780 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 44.75—45.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36.75—37.75, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr 33.25—34.25, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 34.00—35.00, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00. Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1 2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00. Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50. Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 38.00—39.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 74.00 -74.50, Mąka żytnia 65 proc brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 58.50—59.50, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 00.00—120.00, Mak siwy 85.00—190.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70. Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 6. lutego. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 162.50, Bank Zachodni 33.50, Bank Zw. Sp. Zar. 92, Warsz. cukier 72, Węgiel 98.50, Lilpop Rau 40, Modrzejów 43.50, Ortwein 12.75, Ostrowiec 83.50, Pocisk 11, Starachowice 61, Zawiercie 30.00, Borkowski 18..

Warszawa 6. lutego. (Tel. G. P.) Belgja 123.86, Londyn 43.25, N. Jork 8.88, Paryż 34.94, Praga 26.35, Szwajcarja 171.12, Włochy 47.07. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. konwers. kolej. 61, pożyczka kolejowa 102.25, pożyczka dolarowa 85.00, dolarówka 66, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 6. lutego. (Tel. G. P.) Bank Polski 161.75, Bank Przem. 103, Bank Ziem. Kred. 0.05, Tohan 13.85, Pharma 7.25, Zieleniewski 162, Trzebinia 0.51, Azot 6.75, Siersza 13.80, Siersza 52.50, Krakus 0.28. Chodorów 154, Chybie 5.65.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 6. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.41 7/8, Londyn 25.32 1/4, N. Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpanja 88.50, Holandja 209.37 1/2, Berlin 124.00, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.55, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.41, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63 1/2, Bukareszt 3.18 1/2, Helsingfors 13.11.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 6. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.46, Belgrad 12.45.1, Berlin 169.07, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.32 3/4, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.54, Madryt 120.75. Medjolan 7.48, N. Jork 708.75, Oslo 180.50, Paryż 27.83.5, Praga 21.00, Sofja 5.10.2, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.74.5, Zurych

136.52, Amerykańskie 705.25, Niemieckie 168.85 Węgierskie 123.98, Szwajcarskie 136. Renta koronowa 0.494, Dunaj S. Alta 87.90, Tureckie 46.40, Bankverein 30.10, Bodenkredit 127, Kreditanstalt 61.75, Anglobank 27, Kompas 0.98, Länderbank 24.75, Merkury 27.65, Kolej północna 1610, Czerniowce 59 1/4, Austr. kol. państw. 27 1/2, Kolej południowa 13.90, Goleszów 126, Alpiny 12.05, Krupp 12.56, Foldi Hutte 151 3/4, Rima 135.60, Siersza 10.45, Silesia 0.24, Zieleniewski 16.20, Apollo 194.25, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 75.50, Nafta 36.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 6. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.45, Belgja 354.50, Hiszpanja 433.75, Włochy 134.75, Szwajcarja 489.75, Danja 682, Holandja 1025.50, Norwegja 677 1/2, Szwecja 683 1/2. Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 358

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 6. lutego. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487 3/16, Holandja 12.07 17/32, Francja 124.02, Belgja 34.98 3/4, Włochy 92.12, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.32 1/8, Hiszpanja 28.64, Danja 18.20, Szwecja 18.15 1/4, Norwegja 18.32 1/8, Helsingfors 193.40, Praga 164.31, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.40.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

Lwów, 7. lutego.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87 50 do 8.88 — dolary kanad. 8.83 25 do 8.83 75 korony czeskie 0.26 25 do 0.2 50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05 — do 0.05 50 franki francuskie 0.35 — do 0.35 50 franki szwajcarskie 1.71 50 do 1.72 — funty szterlingi 43.40 — do 43.80 Czerwońce sowieckie za jeden 32.50 do 33 —.

ZŁOTO. 20 koron 36.5 — do 36.80 — 20 franków 34..0 — do 34.50 — 20 marek n. 42.4 — do 42.80 — 10 rubli ros. 40.80 — do 47.20 —

SREBRO. korona austr. .71 — do 0.71 50 5 kor. austr. 3.60 — do 70 — floren austr. 1.80 — do 1.85 — ruble ros. 3.06 — do 3.16 kopiejki za rubel 1.53 — do 1.58

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KOMPLETY języka francuskiego i włoskiego 6 osób — 60 zł. Ul. Konopnickiej 4, lewy parter. 1364-3

FORTEPIAN DO ĆWICZEŃ 10 zł. miesięcznie. Wiadomość Gazeta Lwowska, Karmelicka 2. 1300-3

ANGIELSKIEGO języka kursa rozpoczyna metod. Berlitza Fachowa siła naucząca. ECOLE REFORME, Piłsudskiego 14 Parter Wpisy 10—1 i 5—8 1369-4

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SZOFERA mechanika, kawalera poszukuję od 1/4 do auta bardzo dobrej marki. Płaca 100 zł. i utrzymanie. Odpisy świadectw i zgłoszenia pod „Automobil“ do Administracji. 1359-3

SPAWACZ autogenem natychmiast zostanie przyjęty, Spawalnia Lwów, ul. Rycerska 11. 1366-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKAL sklepowy obszerny, jasny, suchy. na biuro lub magazyn do wynajęcia. Mochnackiego 13. 1354-2

GARAŻ murowany do wynajęcia, przy ul. Listopada 33. 1363-2

POKÓJ duży, frontowy, z elektryką w śródmieściu do wynajęcia dla pań zajętych za domem. Zgłoszenia: Staszica 7, II p. drzwi nr. 7. 1333-4

TARGI LIPSKIE

są największą w Europie rewją wzorów i najkorzystniejszym na świecie rynkiem zakupów. Więcej niż 1600 grup towarów z wszystkich gałęzi przemysłu będzie reprezentowanych. 10.000 wystawców z 21 krajów zareprezentuje ostatnie zdobycze swej produkcji.

Targ ogólny od 4 do 10 marca 1928. Wielkie Targi techniczne i budowlane od 4. do 14 marca. Targ włókienniczy od 4 do 7 marca. Targ na obuwie i skóry od 4. do 7. marca

Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Urząd Targowy w Lipsku, oraz Bezinteresowne Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią

BRACIA MUND, Lwów, Sykstuska 23
Tel 578.

33 proc. ulgi na kolejach polskich i niemieckich

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

ANNA WERBER odpisze na listy ostatnie. 1353

ZGUBIONO, ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

PROSZĘ uczciwego znalazcę pugilaresu zgubionego dnia 4. lutego w „Teatrze Nowości“ o wysłanie fotografji i papierów pod adresem Hotel Warszawski, pokój 22. 1358

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PRZYSTOJNA, inteligentna, młoda, gospodarna, z dobrej rodziny, własne mieszkanie, pozna mężczyznę starszego na dobrem stanowisku w celu matr. Listy do Administracji pod „Przystań“. 1365

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

MŁODA, sympatyczna, inteligentna panna z długoletnią praktyką sklepową i kasjerską poszukuje posady w sklepie, kawiarni lub w jakim innem Przedsiębiorstwie, najchętniej we Lwowie. Świadectwa ma długoletnie i pochwalne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Gazety Porannej pod „Kasjerka“. 1375-4

MŁODY POMOCNIK handlowy z działu restauracyjnego, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Podhajce-Halicz, W. Cybulski. 1301-2

Najsilniejsze bóle głowy



„RIPOLIN“ był, jest i pozostanie najtrwalszą i najpiękniejszą farbą emaljową. Żądać wszędzie. — — — — — Wystrzegać się naśladownictw.
Przedstawiciel na Polskę:
MARCEL LINDENFELD, Warszawa Sienna 30.
Energiczny, dobrze wprowadzony ajent na Lwów poszukiwany.



EDGARD WALLACE. 9

MŚCICIEL

—o—

Z kamienną twarzą słuchał Lawley Foss opowiadania starego dyrektora i po chwili wziął arkusz z jego ręki. Nawet drgnieniem powieki nie zdradził swych myśli.

— Dostaję tego taką masę, że trudno mi natychmiast cośkolwiek powiedzieć, ale jeśli pan pozwoli wziąć tę kartkę do mego biura, przeglądnę książki.

Brixan znów się zastanowił. Nie chciał tego ważnego dowodu wypuszczać z ręki, choć bez bliższego badania nie przedstawiał on żadnej wartości. Zgodził się niechętnie.

— Jak się panu podoba ten gość? — spytał Knebworth, gdy drzwi zamknęły się za reżyserem.

— Nie podoba mi się wcale — rzekł szczerze Michał — moje pierwsze wrażenie jest stanowczo ujemne, choć być może, wyrządzam biedakowi wielką krzywdę.

Jack Knebworth westchnął. Ross był jego wielką troską, większą niż utarczki z pełną temperamentu Stellą Marą.

— To dziwny chłopak — rzekł wreszcie — choć niezwykle inteligentny i zdolny. Nigdy nie widziałem człowieka, który z taką łatwością potrafi ułożyć scenarjusz, ale charakter ma trudny, że tak powiem.

— Wyobrażam sobie — odparł Mike sucho.

Wrócili do pracowni, a Brixan poszedł odszukać dziewczynę i przeprosić za swe niegrzeczne postępowanie.

Panienka była silnie zarumieniona.

— Tak mi strasznie przykro — mówił pokornie — naprawdę żałuję, że przyszedłem.

— A ja też żałuję — odpowiedziała, uśmiechając się mimowoli — cóż było w tym arkuszu tak nadzwyczajnego; niech pan przyzna, że jest detektywem, prawda?

— Przyznaję to — rzekł Michał zdecydowany na wszystko.

— Czy pan mówił prawdę, że mój wuj... — przerwała, szukając słów.

— Nie, kłamałem — odparł cicho — pani wuj nie żyje, ms. Leamington.

— Nie żyje! — krzyknęła.

— Został zamordowany w bardzo dziwnych okolicznościach — dodał.

Dziewczyna zbladła.

— Czy może był tym człowiekiem, którego głowę znaleziono w Esher?

— Skąd pani o tem wie?

— Czytałam to w rannej gazecie — rzekła — a Mike klął psi węch reportera, który wpadł na trop tej ostatniej tragedji. Pocieszała go jednak myśl, że prędzej czy później musiała dowiedzieć się o tem.

Powrót Fossa oszczędził mu dalszych tłumaczeń; reżyser chwilę rozmawiał przyciszonym głosem z Jackiem Knebworth, który skinął na Michała.

— Foss nie może znaleść, skąd dostał skrypt — rzekł, podając mu arkusz. — Być może, to próbna kartka lub spuścizna po moim zbankrutowanym poprzedniku, od którego dostałem cały stos rękopisów.

Niecierpliwie spojrzał na zegarek.

— A teraz p. Brixan, proszę mi wybaczyć, ale mamy robić zdjęcia o 10 km. stąd, z bohaterką, której pan dokładnie wypłoszył z główki wszelką myśl o filmie.

Mike zdecydował się bez namysłu.

— Czy się pan pogniewa, jeśli też pojadę oglądnąć zdjęcia, przyrzekam, że nie będę przeszkadzał.

Stary Jack skinął niezbyt uprzejmie i kwadrans później Brixan siedział obok dziewczyny w szarabanie, który ich wiózł do Griff Towers.

ROZDZIAŁ VI.

Adela dłuższy czas nie odzywała się do niego. Uraza za narzucone sobie towarzystwo i strach przed próbą — strach, który w miarę zbliżania się do miejsca przeznaczenia, przechodził w panikę, czyniły rozmowę niemożliwą.

— Widzę, że p. Lawley Foss jedzie z nami — rzekł wreszcie Michał, oglądając się za siebie.

(C. d. n.)

—o—

Humor.



DOBRE WYCHOWANIE.
— Heniu, nie drap się nożem! Od tego jest widelec...

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 13 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł, cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1 szal.) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:
z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł 5.80
bez dostawy . . . zł 5.40
za granicą . . . zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.